

JAK POBIŁEM NURMIEGO

Wrażenia Petkiewicza o walkach z mistrzem świata

Rozgrywki ligowe w ogniu rozstrzygnięć. Wieloboje o mistrzostwo Polski. Wyjazd lekkoatletów do Paryża

Przyjazd Nurmiego do Warszawy ucieleśniał mi niepomnienie. Zmierzyć się jeszcze raz z biegaczem-fenomenem i ustalić różnicę jaka dzieli mnie od niego —

starcie biegu na 3 km. o zwycięstwo myślałem najmniej. Przypuszczałem też, że nie można byłoby znaleźć człowieka wśród 6-ciu tysięcy widzów otaczających wieńcem boisko, któryby myślał o moim zwycięstwie.

Celem moim było tedy utrzymać się jaknajdłużej za Nurmim i przebiec 3 km. w czasie 8 min. 42 do 45-ciu sek.

Wylosowałem pierwszy tor, raczej Nurmim wylosował drugi. Ruszyliśmy.

Po pierwszym kole Nurmim obejmuje prowadzenie. Biec za Nurmim było mi łatwo, ponieważ mam krok prawie równy jego krokowi. Wiatr oczywiście również zbytnio mi nie przeszkadzał. Biegając za Nurmim patrzyłem w jego plecy i głowę. Więcej nie widziałem i nie słyszałem. Wiedziałem tylko jedno, że Nurmim biegnie szybko i że ja muszę za nim nadążyć.

Po przebiegnięciu 3 okrążeń

zaczął Nurmim na każdym następnym okrążeniu w jednym i tym samym miejscu zwiększać tempo. Robił to na wirażu przed wyjściem na prostą z przeciwnym wiatrem.

Pomysł jego był doskonały. O ile udało mu się oderwać się ode mnie na wirażu, to przed wyjściem na prostą uzyskałby od razu wielką przewagę, bo ja musiałbym walczyć z wiatrem.

600 mtr. przed końcem Nurmim zwalnia tempo i ustępuje mi pierwszy tor, bym prowadził. Zająłem jego miejsce i prowadzę jakich 20 mtr. ale biorę rozmyślnie tak wolne tempo, że Nurmim decyduje się znów objąć prowadzenie. Na ostatnim okrążeniu Nurmim zaczyna się coraz częściej oglądać za mnie, — jestem tuż za nim. Nie wiedziałem w

tym momencie co mam robić ze sobą, czy biec dalej za nim czy też wyjść przed niego.

150 mtr. od końca Nurmim zaczyna finiszować. Widząc że

przestrzeń między nim a mną nie powiększa się, decyduję się na maksymalny wysiłek i wychodzę na prostą obok niego.

W tym momencie widziałem



PARA REKORDZIŚĆ ŚWIATA

Nimmo przegranej z Petkiewiczem, Nurmim był w dobrym humorze i niezbyt szybko uciekał przed obiektywem, zwłaszcza, gdy obok stała Konopacka.

W środę przed wyjazdem do Paryża odwiedzili naszą redakcję trzej światni lekkoatleci: Petkiewicz, Kostrzewski i Sikorski.

Żadną oni do Francji pełni wiary we własne siły i nadzieje na zwycięstwo. Petkiewicz w rozmowie z nami wyraził nadzieję na zwycięstwo w prix Roosevelt (4827 mtr.). Dystans ten mu wyjątkowo dobrze odpowiada, a konkurencja w Paryżu (Dartignies, Marchal i t. d.) nie będzie tak silna jak na 1500 mtr. Ładunek osiągnął ostatnio 3:55, a Petkiewicz liczy w najlepszym wypadku na 3:58 — 3:59.

Kostrzewski jest pewny zwycięstwa na 400 mtr. z plotkami, zwłaszcza że Facelli, który przeżywa obecnie pewien spadek formy, nie przyjeżdża.

Boi się on trochę Viela, z którym zmierzył się już w półfinale olimpijskim, ale 54.2 to nie było jaki wynik.

Na wzmiankę o 800 mtr. Kostrzewski bliżej oczy. Marzeniem jego jest zmierzyć się z doborową stawką biegaczy europejskich. Czuje on, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa i rozi mu się nadzieja na zwycięstwo i... nowy rekord polski.

Sikorski ma najradszą minę. Sprainty wobec startu Geerlinga (Niemcy) i Cummingsa (Ameryka) uważa za przedpad.

— Żeby przynajmniej skoczyć 740 wdał — mówi.

Jest to rzeczyna zupełnie możliwa, a zwycięstwo w Paryżu prawie pewne.



PRZED WYJAZDEM DO PARYŻA

Kostrzewski, Petkiewicz i Sikorski, udając się do Paryża na międzynarodowe zawody odwiedzili redakcję Przeglądu. Autografy naszej trójki zamieszczamy na str. 4-ej.

O 7,000 PUNKTÓW

Czy Cejzik pobije Wieczorka i jego rekord w 10-cioboju

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski, który rozegrany zostanie w Warszawie w dniach 14 i 15 b. m. będzie niewątpliwie znów wydarzeniem pierwszorzędem.

Bezkonkurencyjny Cejzik, który dotąd walczył w wielobojach tylko ze sobą samym, znalazł nagle niebezpiecznego konkurenta, ba, może nawet pokornie w osobie Wieczorka (3 p. sap. Wilno).

Przed paroma tygodniami Wieczorek pobił na zawodach o mistrzostwo Wilna rekord Cejzika, przekraczając, jako pierwszy Polak, 7.000 pkt. Sceptyczne początkowo poglądy na ten wynik, rozwinął Wieczorek zarówno na zawodach w Polsce — Czechosłowacji, jak i na meczu Warszawa — Wilno. Złaski ostatnio w Wilnie Wieczorek wykazał formę zdumiewającą, stwierdzając, że 7040 pkt. nie jest jego ostatnim słowem w dziesięcioboju.

Cejzik jednak, zagrożony po raz pierwszy na swym tronie najwzrostniejszego lekkoatlety, wiejąc, że od jego wyniku zależy losy Polonii w

Luznika Wittiga, wziął się ze zdwojoną energią do pracy.

Zawsze twierdził, że w Cejziku drzemia ołbrzymie siły, których nie ufał jedynie obudzić. Tym razem będzie jednak musiał dać on z siebie wszystko, więc, być może, zdola odeprzeć atak Wieczorka.

W każdym razie zwycięży ten, kto przekroczy 7.000 mtr. i to dość znacznie.

Jak się przedstawia szansa obu zawodników, którzy w sobotnim i niedzielnym boju stoczą walkę niezwykle ciekawą, imponującą i będą klasą dla siebie?

Sklonni jesteśmy przyznać Cejzikowi w pełnej formie wyższość na 100, 400 mtr., w rzucie kulą i skoku wwyż. Wieczorek górować będzie w skoku o tyczce, w oszczepie i dysku obaj zawodnicy są równi, przyczem raczej pewną przewagę powinien mieć Cejzik. Na korzyść Wieczorka przemawiają 110 mtr. płotki, 1500 mtr. i skok wdał. Przewagą wilnianina jest jednak fakt, że wyniki jego są realne, osiągnięte już

w dziesięcioboju; Cejzik natomiast krąży ciągle jeszcze w sferze możliwości, co prawda większych, niż Wieczorek.

O trzecie miejsce zacięta walka stoczą Rusecki, Fryszczon i Urbaniak. Ci trzej zawodnicy powinni też pewnie przekroczyć 6000 pkt. Brak tu Dobrowolskiego, który z powodu karygodnego niedbaństwa A. Z. S. startować nie może. Klub Akademicki, który z nikogo sobie nie robi (nawet z 14.000 publiczności na własnych zawodach), spóźnił się o dwa dni ze zgłoszeniem Dobrowolskiego, choć na dwa dni przed terminem, przypominano kierownictwu A. Z. S. o wypełnieniu formalności.

P. Z. L. A., który w r. ub. nie dopuścił z analogicznych powodów Barana, Sawaryna i Smakulskiego do mistrzostw Polski, choć zawodnicy ci przybyli specjalnie ze Lwowa, będzie niewątpliwie i tym razem nieustępliw, zwłaszcza że źródła przewidywały nie w przecenieniu, jak było z Pogonią lwowską, ale w jaskrawej lekkoomyślności

i lekceważeniu usił. przez kierownictwo A. Z. S.

Trzecią grupę dziesięciobojowców stanowią nieznani dotąd, ale niewątpliwie świetnie się zapowiadający Chmiel i Buchala z Cracovii oraz Meyro z Polonii. Obaj krakowianie są dobrymi miotaczami, brak im jednak będzie napełniać siły na osiągnięcie równych wyników we wszystkich konkurencjach. Meyro ma parę dobrych punktów, a więcej jednak słabych. Luokhaus (Białystok) i Kowalski (Wisła) są niezapisaną zupełnie kartą.

Absencja Dzwonikowskiego (A. Z. S. Gdańsk) stanowi poważną lukę w generalnym przeglądzie dekalionistów polskich.

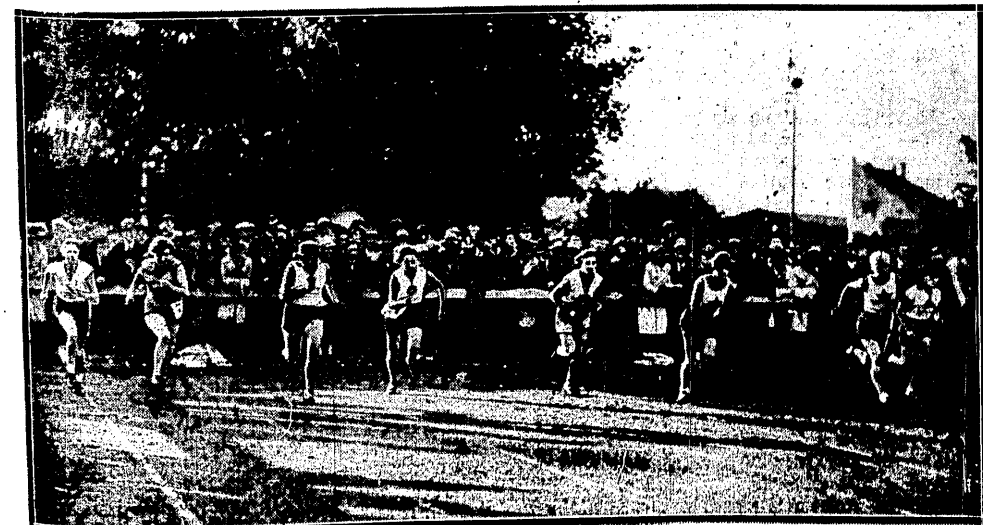
Dziesięciobój o mistrzostwo Polski jest ostatnią nadzieją Polonii w walce o Luznika. W tym punkcie zbierała ona zawsze imponującą ilość punktów i w r. b. pomysłny wynik walki, może jeszcze zapewnić jej przewagę nad A. Z. S-em, którą trudno będzie odrobić w maratonie, steeple-chase i biegu narzetał.

tylko białą koszulkę obok siebie i białą taśmę przed sobą. Wygrałem o pierś. Pierwszy raz w życiu wyszedłem zwycięsko po takiej końcowej walce, po raz pierwszy udało mi się zwyciężyć Nurmiego.

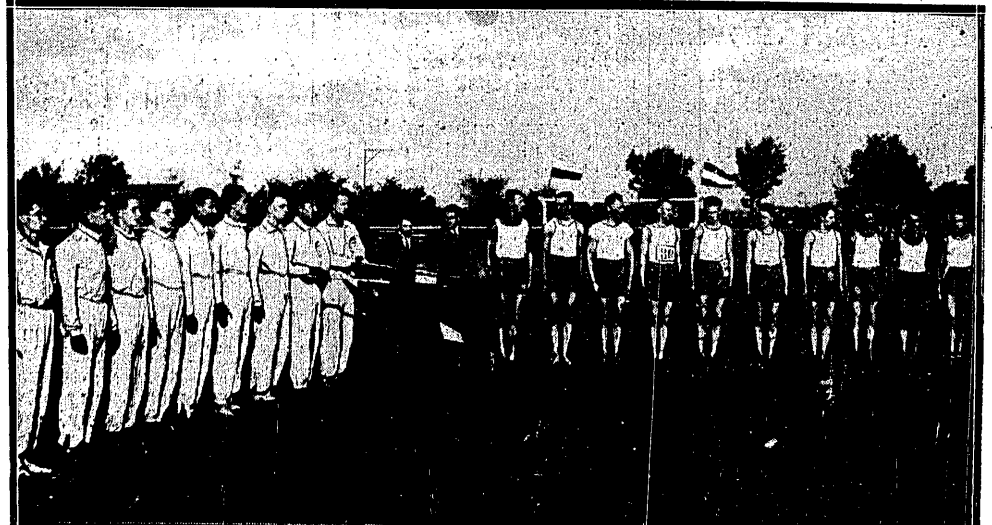
Zbyt zmęczony tym biegiem nie byłem i w niedzielę w biegu na 4 mile czułem się dość dobrze. O pobiciu Nurmiego na 4 mile nie myślałem zupełnie, bo dystans dla mnie za długi.

Podczas tego biegu Nurmim stosował również swą poprzednią taktykę i teraz ona go nie zawiodła. Po przebiegnięciu 4 km. zwiększył tempo i pozostawił mnie w dwóch okrążeniach 40 mtr. w tyle. Dlaczego nie biegłem dalej za Nurmim nie mogę powiedzieć, bo nie wiem sam. Sił miałem jeszcze dosyć ale nie mogłem wydać z siebie maksimum. Brak mi jeszcze tej umiejętności.

Stanisław Petkiewicz.



START BIEGU PŁASKIEGO 80 mtr. PAŁ



MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE AZS WARSZAWA.

POWITANIE DRUŻYN PRZED MECZEM

W LIDZE DECYDUJĄCE ROZGRYWKI

Warta i Wisła — kandydatami na mistrza, I. F. C. i Pogoń przed widmem spadku

Dwa tygodnie minęły od ostatniego przeglądu stanu ligowego, jaki uczyniliśmy na łamach naszego pisma, a sytuacja pozostała teoretycznie nadal niewyjaśniona zarówno co do mistrza, jak i odfiar spadku do kl. A.

Tak jest w teorii. Praktycznie rozumując, możemy wskazać za ryzykowne twierdzenie, że mamy już dwa kluby, którym z całą pewnością nie grozi znalezienie się na końcu tabeli. Klubami temi są dwa liderzy: Warta i Wisła, specjalnie ta pierwsza, posiadająca za sobą o jedną grę mniej niż Wisła i trzeci z kolei Ł. K. S. Nawiasem mówiąc, tak się złożyło dziwnie, że wszystkie te trzy drużyny odrobiły ogromną większość swych meczów na własnym boisku i pozostały im tylko po dwa, przy czterech wzgl. pięciu wyjazdach. Ponieważ zaś walka u siebie w domu daje duży handicap, przeto szanse Warty, Wisły, przedewszystkiem zaś Ł. K. S. na zwycięstwa są obecnie mniejsze niż dotychczas.

W doskonałym położeniu znajduje się Legia, która już dziś zajmuje czwarte miejsce, a ma przed sobą aż 5 gier na własnym boisku i dwa tylko wyjazdowe. To też bez hazardu pozwalamy sobie przepowiedzieć wojakom nie tylko utrzymanie obecnej pozycji, lecz nawet polepszenie jej. Powiemy więcej: Legia ma w teorii możliwość zdobycia mistrzostwa ligi.

To samo można powiedzieć i o Cracovię, która straciła o jeden punkt mniej niż Legia i ma przed sobą 6 gier w Krakowie (jedną z Wisłą na jej boisku) i tylko dwa wyjazdy do niezbyt groźnych rywali Ruchu i Turystów. Mimo przegranej z Wartą, ostatnia forma białoczerwonych pozwala sądzić, iż będą oni teraz zgarniać punkty mistrzowskie pełną ręką.

Garbarnia zamyka czołową grupę klubów, stojących w praktyce poza groźną degradacją do kl. A. Beniaminek ligowy ma za ledwie 13 pkt. straconych t. j. tyle co Wisła, oczekują go zaś cztery mecze na własnym terenie, pięć z Cracovią u siebie i trzy wyjazdy do: Legii, Warty i Turystów. Jeżeli Garbarnia straciłaby nawet jeszcze 8 pkt., z 16 możliwych do zdobycia, to i tak znalazłaby się przed Pogonią i I. F. C., które dziś mają już po 22 pkt. stracone.

Czarni i Polonia otwierają szereg niepewności. W tej grupie trzeba jeszcze walczyć z całym najeźdźcą, gdyż każdy stracony punkt, zwłaszcza na rzecz klubów z dołu tabeli, pogarsza sytuację podwójnie. Położenie drużyny warszawskiej jest jednak lepsze niż Czarnych, gdyż ma ona cztery mecze w domu (Iwowanie trzy), pozbawionych zaś Polonia znajduje się u szczytu kondycji, gdy Czarni przechodzą kryzys.

Mimo obecnie gorszej lokaty, należy przed Warszawianką wymienić Turystów i Ruch. Drużyny te straciły dotąd 18 i 17 pkt., a nikły stan posiadania skutkiem mniejszej ilości gier odbytych, mogą powiększyć w pięciu meczach na swoich boiskach, pod-

czas gdy Warszawianka ma ich cztery. Zresztą trudno przewidywać, która z tych drużyn za dwa trzy tygodnie znajdzie się wyżej w tabeli od innych.

Maruderki tabeli Pogoń i IFC są oczywiście najbardziej zagrożone spadkiem z ligi. Każda z nich musi zostawić dwie inne drużyny za sobą, aby uniknąć tej

najsmutniejszej ewentualności. Pogoń gra jeszcze ze wszystkimi czterema zespołami, wyprzedzającami ją bezpośrednio w tabeli, t. j. z Warszawianką i

Turystami (we Lwowie) oraz Ruchem i IFC na Śląsku. Jeżeli zatem uda się Iwonomom owoych rywali pokonać, będzie to zdobył nie tylko 8 pkt. dla sie-

bie, lecz i odebranie możliwego zarobku tym, którzy Pogoni najbardziej zagrażają. Ewentualne dalsze dwa punkty powinien dać mecz z Ł. K. S. we Lwowie i mecz z Czarnymi na ich boisku.

sytuacja czterokrotnego mistrza Polski nie jest więc jeszcze beznadziejna.

A zatem, stary lwie do boju! Do Pogoni należą najsłabsze życzenia tysięcy sportowców przez nią wychowanych, a rozsypanych dziś po całej Polsce!

I. F. C. ma cztery spotkania w Katowicach i trzy wyjazdowe. W chwili gdy porywają się znowu stracona używają piękne zwycięstwo nad Czarnymi. Cóż można zatem powiedzieć?

Miniona niedziela dałaby się scharakteryzować w następujący sposób: sukcesy drużyn śląskich, porażki Iwonomów i nierozegrane klubów stołecznych. Czy dzień 15 września umożliwi takie grupowanie wyników — nikt dzisiaj nie odgadnie.

W trzech miastach odbędą się równocześnie spotkania miejscowych rywali.

Łódź przypomni sobie odwieczną wojnę Ł. K. S. — Turystów i choć raz jeden tylko fioletowi wyszli z niej zwycięsko (4:2 w 1927 r.), a czerwoni trzy razy (2:0 — 1927, 1:0 — 1928 i 2:1 — 1929), jeden zaś wynik brzmiał 1:1, szanse rywali zawsze są niepewne, bo równe.

Inaczej mecz się ma na Śląsku, gdzie I. F. C. czterokrotnie pokonał Ruch (7:0, 2:0, 4:0, 2:1) i dołowo w tym roku wyniki brzmiały 0:0. Ponieważ mecz odbędzie się w Katowicach, oczekiwaliśmy raczej piętego zwycięstwa I. F. C.

Trzeci derby, to Cracovia — Garbarnia. Pierwsze spotkanie na boisku beniaminka ligi zakończyło się jego porażką 0:3. I teraz oczywiście, gdy Cracovia gra u siebie, trudno wróżyć zwycięstwo Garbarni.

Warta, po długiej serii zwycięstw w Poznaniu, przyjeżdże walczyć do stolicy z Legią. Będzie to ognista próba duchowych sił drużyny wołoskiej. Pamiętajcie bowiem, że Warta umie walczyć do końca, podobnie jak Polonia, a przeto... jest zespołem znacznie lepszym i posiadającym dobrych strzelców. Legia musi odpowiedzieć gościom temi samymi walorami — jeśli chce zwyciężyć.

Przypominamy, że bilans meczów Warta — Legia brzmi: 1:3, 8:1, 1:0, 6:2, 3:1.

Mała tragedia rozegra się we Lwowie. Jakkolwiek wynik padnie bowiem na tamtejszym boisku, będzie on bolesny dla jednej z walczących drużyn: Pogoni lub Warszawianki. Porażka niweczy zniweluje jej szanse po zostaniu w lidze niemal do zera, przegrana drugiej powiększy stan straconych przez nią punktów do chwilowego maksimum — 23. Oto wyniki dotychczasowe: Pogoń — Warszawianka 2:1, 0:3, 0:3, 0:1, 1:1.

OBECCNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Warta	Wisła	Ł. K. S.	Legia	Garbar.	Cracov.	Czarni	Polonia	Warsz.	Ruch	I. F. C.	Turysci	Pogoń	Gier	Wygr.	Remis	Przepr.	Bramek		Punktów	
																			zdo- bvt.	stra- con.	zdo- bvt.	stra- con.
1	Warta	T	5:0	3:1	3:1	2:3	0:5 2:0	4:1	3:1 1:2	2:2	0:2 5:0	1:1 2:1	7:1	3:2 3:2	17	11	2	4	46	25	24	10
2	Wisła	0:5	A	2:2 1:4	2:0	5:2 0:1	1:3	4:4	4:2	4:2 2:3	2:2 5:1	2:1	5:0 3:0	4:2 3:1	18	10	3	5	49	35	23	13
3	Ł. K. S.	1:3	2:2 4:1	B	1:0 1:1	0:0 0:1	2:1 0:8	3:3 4:2	4:2	0:2 3:3	2:1	2:5	2:1	2:0	18	8	5	5	33	36	21	15
4	Legia	1:3	0:2	0:1 1:1	E	2:4	2:0	3:1 4:2	3:2 2:2	1:1 3:1	1:2	2:0 2:1	1:2	2:0	17	8	3	6	30	25	19	15
5	Garbarnia	3:2	2:5 1:0	0:0 1:0	4:2	L	0:3	3:5	3:1	4:3	1:1 0:3	2:2 4:2	8:2	2:3	16	8	3	5	38	34	19	13
6	Cracovia	5:0 0:2	3:1	1:2 8:0	0:2	3:0	A	2:2	1:1	2:2 2:0	0:3	0:1	2:1	4:3 1:1	16	7	4	5	34	21	18	14
7	Czarni	1:4	4:4	3:3 2:4	1:3 2:4	5:3	2:2	■	6:3 0:2	4:1	4:2	6:0 3:4	1:1 6:1	0:2	17	6	4	7	50	43	16	18
8	Polonia	1:3 2:1	2:4	2:4	2:3 2:2	1:3	1:1	3:6 2:0	L	2:2 5:1	2:1	4:1	0:0	1:6 2:0	17	6	4	7	34	38	16	18
9	Warszaw.	2:2	2:4 3:2	2:0 3:3	1:1 1:3	3:4	2:2 0:2	1:4	2:2 1:5	I	4:1	0:0	0:2	1:1	17	3	7	7	28	38	13	21
10	Ruch	2:0 0:5	2:2 1:5	1:2	2:1	1:1 3:0	3:0	2:4	1:2	1:4	G	0:0	0:3	4:3	15	5	3	7	23	32	13	17
11	I. F. C.	1:1 1:2	1:2	5:2	0:2 1:2	2:2 2:4	1:0	0:6 4:3	1:4	0:0	0:0	O	2:1 1:3	0:1	17	4	4	9	22	35	12	22
12	Turysci	1:7	0:5 0:3	1:2	2:1	2:8	1:2	1:1 1:6	0:0	2:0	3:0	1:2 3:1	W	3:1	15	5	2	8	21	39	12	18
13	Pogoń	2:3 2:3	2:4 1:3	0:2	0:2	3:2	3:4 1:1	2:0	6:1 0:2	1:1	3:4	1:0	1:3	A	16	4	2	10	28	35	10	22

CZESZKI W POZNANIU

Nowy rekord czechosłowacki Vodiczkowej

Poznań wreszcie doczekał się lekkoatletycznych zawodów międzynarodowych. Doszły one do skutku dzięki

przyjeźdźcom do Poznania na P. W. K. zawodników czeskich, biorących udział w międzynarodowych zawodach warszawskie go AZS-u.

Szkoda tylko, że te pierwsze na gruncie poznajskich zawodów międzynarodowych odbyły się w nieodpowiednich ramach, t. j. w dzień powszedni (wtorek) o północy porze popołudniowej i przy garście zaledwie widzów (zresztą bardzo wesoło usposobionej).

Czeski zleżał w składzie: Kuznickowa (Slavia — Praga), Sychrova (Morawská Slavia — Brno), b. rekordzistka świata w 80 m. przez płotki, Vodiczkowa (Smiechow — Praga), rekordzistka Czechosłowacji w kul i dysku, Ronssarova i Tomankova (Chrudim). Przeciwnikami ich były lekkoatletki Warty.

Z wynikiem skoku ułat i 80 przez płotki, we wszystkich pozostałych konkurencjach Czeskie okazały się lepsze, niż w Warszawie, ponadto w kul Vodiczkowa ustanowiła nowy rekord Cze-

chosłowacki, gorszy jednak od naszego. Do ostatniej konkurencji (sztafeta 4x75) prowadził Cz. 45:53:25. Sztafeta odhyla się o godz. 6.50, a więc o zupełnym zmroku. Zwyciężczyli Czeskie w czasie 41.1, za chwile jednak zostali ich zwycięstwo zdyskwalifikowane za przekroczenie toru i odniedn punktacja brzmiała 45:37:15 dla gości. Był to ledwie niemiły moment zawodów, ponieważ orzecznicy (poza sędziąm rozprzedać) była sprawna i rzetelna.

Techniczne wyniki, 60 m.: 1) Kuznickowa (Cz.) 8.1, 2) Sychrova (Cz.) 8.3, Musielewska (W.) 8.4, 3) Krzyżanka (W.) 8.5; skok wysoki: 1) Tomankova 1.38 m., Sychrova i Frydrychowa po 1.33, 4) Ratajczakówna 1.28; kul: 1) Vodiczkowa 10.55 (n. rek. Czechosł.), 2) Musielewska 8.94, 3) Krzyżanka 7.73, 4) Kuznickowa 7.70; 100 m.: 1) Kuznickowa 12.2, 2) Sychrova 13.3, 3) Musielewska 13.4, 4) Krzyżanka 14.8; 200 m.: 1) Sychrova 29.64, 2) Krzyżanka 24.83, 3) Sychrova 24.37, 4) Musielewska 25.14; 400 m.: 1) Sychrova 1:13.5, 2) Musielewska 1:13.5, 3) Krzyżanka 1:13.5.

oszczep: 1) Musielewska 26.53, 2) Sychrova 22.51, 3) Klimczakówna 22.10, 4) Kuznickowa 21.07.

Zawody pływackie

Zawody pływackie o puchar TOZ na pływalni ZASS przy udziale klubów z dołkich daly nast. wyniki: 100 m. 1) Szrajbman 1:08.4, 2) Soldinger (Kraków) 1:17.6, 500 m. 1) Szrajbman 8:35.5, 2) Nadaner, 100 st. klas. 1) Ritterman (Kraków) 1:30.9, 2) Soldinger 1:31.5, 100 m. nawnak 1) Schönfeld (Kraków) 1:39.3, 2) Ritterman (Kraków) 1:44.2, sztafety 3 x 50 i 4 x 50 m. Makabi (Kraków) 1:56 i 2:16.6.

Konkurencje kobiece: 50 m. Sandberżanka 43.2, 2) Szrajbmanowa 45.6, 200 m. st. klas. 1) Feilgutówna 3:50.8, 2) Szrajbmanowa 4:03.5, 3 x 50 m. Makabi (Kraków) 2:34.7, 2) ZASS. W klasyfikacji drużynowej Makabi krakowska zwyciężyła ZASS, zdobywając na własność puchar TOZ.

Grudziądz. W niedzielę urządziła sekcja pływacka Sokół i w Rudniku zawody o mistrzostwo Grudziądza, do których startowało 44 zawodników na 58 zgłoszonych.

Panie: 50 m. st. dow. (do lat 17) 1) Laskowska 53 sek., 200 m. st. klas. 1) Urbańska (Sokół IV) 1:03 min., 100 m. st. klas. 1) Urbańska (Sokół IV) 2:22 min., 100 m. st. dow. 1) Urbańska (Sokół IV) 2:22 min.

Chłopcy szkoły powszechnej 50 m. st. dow. 1) Baczynski 59.6 sek., 100 m. st. dow. 1) Smelter 1:58 min., 100 m. st. klas. 1) Szychowski 1:51.8 min. Do lat 16-18 50 m. st. dow. 1) Taczynski 50.2 sek., 50 m. st. klas. 1) Anders 50.2 sek., do lat 18-19 100 m. st. dow. 1) Teske 1:55 min., 100 m. st. klas. 1) Kat 2:02 min.

Paniowie: 100 m. st. klas. 1) Baczynski 1:48 min., 200 m. st. klas. 1) Baczynski 3:15 min., 100 m. st. dow. 1) Tomaszewski 2:03 min. Skoki panów 1) Radziński Głm. kat. Pryzr. Sztafeta 5 x 50 m. Sokół I w składzie: Walaszewski, Szychowski, Baczynski P., Czarnecki T. oraz Kotow ski.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Kryterium asów, jeden z klasycznych wyscigów szosowych Francji, za prowadzeniem tandemów na dystansie 100 km. zakończył się zwycięstwem Wambsta w czasie 2:06:40.2 przed Blanchometem 2:07:26.8 i szeszoletnim zwycięzcą Chourym.

Najważniejsze wydarzenia łyżwarskie nadchodzącego sezonu zimowego odbędą się w terminach następujących: 18 — 20 stycznia mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej na wjeżdżeniu, 25 — 27 stycznia mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej na par i par w Wiedniu, 25 — 26 stycznia Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej w Drontheim, 8 — 9 luty mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w Sztokholmie 3 — 5 luty mistrzostwa świata w jeździe sztucznej w Nowym Jorku.

Mistrzostwa pliki wodnej na Węgrzech zakończyły się sensacją, dotychczasowy bowiem bezkonkurencyjny mistrz bezkonkurencyjnie na świecie w walepłonie państwa — III Obwód został pokonany przez M. A. C. w stosunku 2:3 (0:1).

Na miłygniu pływackim w Helsingforsie ustanowiono szereg nowych rekordów: 200 i 500 mtr. st. dow. Turlanen 2:32.6 i 7:02.1, 200 mtr. na pierścieniach Renigold 2:58.3; 100 mtr. nawnak — Palonen 1:23.6; 200 mtr. st. klas. pań — Nanan 3:32.3.

Pływacy berlińscy odnieśli wysokie zwycięstwo nad reprezentacją Paryża, wygrywając wszystkie konkurencje. Oto wyniki: Sztafeta 4x200 mtr.: 1) Berlin 10:41, 2) Paryż 11:32.2; 3x100 mtr.: Berlin 3:58, 2) Paryż 4:02.4; 10x50 mtr.: Berlin 5:00.2, 2) Paryż 5:01.4. Mecz walepłonie wygrali Niemcy w stosunku 8:0.

Zawody pływackie w Wiedniu przy udziale zawodników niemieckich i węgierskich przyniosły wyniki następujące: 100 mtr. na wznak: Röddiger (A) 1:14.4, 2) Schumburg (N) 1:15.4, 3) Koller (A) 1:15.6; 400 mtr. st. dow.: Hallauer (W) 5:25, 2) Unterberger (A) 5:29, 3) Seitz (A) 5:32; 100 mtr. st. klas.: Schaffer 1:18.4, 2) Berger (A) 1:19.8, 3) Kummert (N) 1:21.8; 100 mtr. st. dow.: Goldberger (A) 1:04.8, 2) Ahrendt (N) 1:05, 3) Stumpf (A) 1:07.

WIKTOR JUNOSZA

PRZEZ CZARNE OKULARY

Wino — im starsze, tem lepsze się staje. Niemasz przyjemności ponad smakowanie, lyczek po lyczku, siedząc tak naprzekład u Fukiera, rasowego trunku, co to pamięta czasy króla Stasia...

Złożyłem w piwnicy parę butelek „Złotej Renety“ i będę czekał, aż ze starości wydobrzeje na burgunda. Wtedy wyciągnę i będę chwalił:

— Współczesne trójmeczowi pływackiemu...

Albo — Z roku, w którym ósemka A. Z. S. byłaby mistrzem Europy, gdyby nie było lepszych osad...

Tak: wino — im starsze, tem lepsze. Naodwrot — człowiek. Półki młody i głupi — wszystko maluje zamasyście na różowo, siebie włączając. Dopiero po trzy dziesiąte staje się urodzonym sceptykiem i zaczyna szukać dziury w całym. Trudno mu wtedy dogodzić. Gdy naprzykład

taki Szenajch dwoi się i jedną nogą gra w football a drugą biegnie na sto metrów, nowonarodzony malkontent krzywi się.

— Mógł nareszcie się zdecydować, czym jest... i nie przychodzić reprezentować chędość Rze cyzopolitej z pokopaniem goloniami...

Gdyby malkontent miał skończony lat pięćdziesiąt, czyli był już skończonym malkontentem, nawet po już nie europejskim, a wprost światowym wyniku Kozłowskiego na 400 z płotkami, już nawet na te przewspianiałe 54.2 wzruszył by ramionami.

— I nie mógł odrazu postawić rekordu światowego? Tak mało przecie brakowało!

Będąc osobą wielce roztargnioną, nie zauważyłem jak czas płynął i oto zniemacka spostrzegłem, że od dłuższego już czasu nie wy pada mi być ianacynym entuzjastą, a powinienem wszędzie osuć wrażenie dosypywaniem

porcji nieprzejeđanego krytycyzmu. Chcac naprawić błąd: opóźnienie nadrobić, wzięłem się do pisanja niniejszych niezadowolonych gderanin. Z początku, po niedawnym jeszcze ustawieniu operowaniu zapalem i zachwytem jakoteż apologetycznym zachłystywaniem się, może mi złośliwość i ironia nie tak łatwo przyjdą. Niech czytelnicy wybaczą: woreczkom żółciowym jeszcze brak treningu. Ze tydzień — dwa, gdy się złapie „drys“ — pójdzie jak z płatką, i w wydrwaniu sportu będę mógł śmiało iść w zawody z Adolfem Nowaczynskim, a nawet może — kto wie? — z samym Antonim Słomskim!

Mam przyjaciela, z którym żyję w zgodzie doskonałej. Poglądy nasze polityczne, artystyczne i inne sa diametralnie przeciwległe; niema więc obawy, byśmy kiedy sobie dokuczyli i zaczęli unikać codziennego widywania się; zawsze znajdujemy pretekst do ożywionej konwersacji. tem-

bardziej, że obaj odznaczamy się niejaką przekornością.

Ponieważ jestem zapalonym sportowcem, przyjacieli mój sportu nie znosi. O animozji swej rozprawić, co prawda, lubi szczególnie wtedy, kiedy siedzimy razem na trybunach dynasowskich czy też w Parku Sobieskiego.

Pewnego dnia wyprowadził mnie z równowagi. Kazałem mu właśnie podziwiać harmonijne kształty lekkoatletów.

— Antyki greckie, ma się rozumieć — zadrwał z właściwą sobie intonacją sarkastyczną — posagi marmurowe. Oto ten skończył tam... co za recel! Patyki, przytem obstrugane. A ten rzucający kule; brzuszek, jak u mojego wulka!

Wytłomaczyłem mu, że się nie zna na anatomii; ręce o długich, rasowych muskułach nazwał patykami, a brzuszek wydał mi się cudowne rozwinięte mięsień pasu! Ale nieśmak jakis mi w mózgu pozostał i pewna ułaza do „wylącznych specjalistów“.

Innego dnia byliśmy w barze, tuż przy jednym z boisk.

Wtem przyjaciel mój wpadł w

szal radosny, zaczął się śmiać histerycznie i uderzać po kolanach.

— Patrz na swoich sportowców... ascetów! Cała drużyna piłkarska się w walita; jak wiśniówkę lękają naprzemian z czystą... Zuch, aż miło!

Mówił prawdę; byłem trochę „speszony“, ale wnet odzyskałem pogodę umysłu, odwróciwszy własny jego oreż przeciw niemu:

— Oni używają napojów wyskokowych umiarkowanie, świadomie, by uchwycić się od przeziębień i tak dalej... Jednym słowem — wglądów higienicznych. A ty upiłasz się wulgarnie, ulegając niezdrowej namiętności. Różnica!

— Ale swoja droga wydało mi się, że moi sportowcy za długo stali przy szynkwacie.

Tembardziej, że przyjaciel znow zjadliwie zauważył:

— A posłuchaj, co opowiadają! Jaki z każdego fenomen... Gdyby jego właśnie w decydującej chwili zbrakło, drużyna przegrałaby z kretelem. Ma się

rozumieć! Każdy byłby olimpijczykiem przynajmniej, gdyby nie zazdrość i intrygi. Ma się rozumieć: wychowanie sportowe. „Mniej słów, a więcej czynów“. He; he!

— Sa i między sportowcami blagierzy, wielbiciele bluffu... szczególnie między sportowcami świeżej daty — odrzekłem kwaśno. Ale lepsi od ciebie, który mi improwizujesz stale i bezwstydnie opowiadki o swych przygodach miłosnych... Zresztą warto z tobą mówić! Masz pojęcie o pojęciu „sportowem“!

— A jakże. Krawiec właśnie mi sżyje garnitur „sportowy“. Twierdzi, że teraz wszyscy noszą: inaczej nawet nie wywada. Rzeczywiście, na ulicy spotyka się same kostiumy sportowe, czapki także etc. etc. To są wszystkie sportowcy. Ale sport się u nich na postumie kończy. U twoich także... kończy się na nozorach. Tak, tak.

Rozgniewałem się srodze, zarzeczając, gdyż czułem, że nio la mam większa w tej dyskusji rację.

Migawki z meczu lekkoatletycznego M. A. F. C.—A. Z. S.



FRAGMENT BIEGU NA 1000 MTR.
Zaraz po starcie Małanowski wychodzi z ostatniego miejsca na trzecie, aby potem zwyciężyć pewnie przed Jaworskim (30).

VODICKOWA
lepsza miotaczka czeska, zajęła
kuli 2-gie miejsce za Konopacką.

Ł. T. S. G. mistrzem łódzkiej klasy A

Mistrzostwa kl. A okręgu łódzkiego, które niezapowiedziane, przedstawiały sytuację jasną. Mistrzostwo zdobył bezapelacyjnie LTSG, osiągając 34 z 40 możliwych przy rekordowym punkcie bramki, wynoszącym 101:24. Drugie miejsce zaimował Orkan z 27 punktami, trzecie Widzew, który ma jeszcze jeden mecz do rozegrania, oraz szanse na drugie miejsce w razie zwycięstwa.

Czwarte miejsce zajął pewnie Ł. K. Ł. mając za sobą WKS i Turystów. Ostatni najprawdopodobniej wygra przed wojakami, mając jeszcze dwa spotkania do rozegrania. Union swymi 16 punktami usadowił się na siódmym miejscu. Wobec tej formy unionistów możliwe jest poproszenie ich o pomoc.

Do niedawna poważnie zagrożony tytuł, ostatnim wysiłkiem poprawił sytuację, zwyciężając Turystów.

Ostatnie trzy miejsca zajęła „Prowincja”, Sokół ziębicki zakończył rozgrywkę 14-ma punktami, oraz stosunkiem bramki 43:74. Tuż za nim kroczy Pabianka Barza, uzyskując 12 punktów, przy czym stosunku bramki 33:47. Pabiańskie w razie jednego zwycięstwa uśmiecha się jeszcze do snadku.

Łos Pabianickiego T. C. jest już przy rozrywaniu. Dziewięć punktów, zdobytych kwalifikację do kl. B. Łos też najprawdopodobniej nie odegrał poważnej roli.

Podczas gdy część drużyn A-klasowych kończy swe rozgrywki mistrzostw, mistrz LTSG, wyjeżdża do Bydgoszczy, gdzie stoicy pierwszą walkę zaliczą z namiestą Polonią. Białoczarz wyjeżdżają w najbliższym składzie, mając z tego spotkania zwycięstwo z tym samym przeciwnikiem zwycięsko.

W Pabianicach Hakoah gra swój ostatni mecz z Turystami. Turysty natomiast spotykają się z Unionem. Mistrzem okręgu kieleckiego został K. S. Radom, bijąc w finałowej rozgrywce K. S. Sandomie 4:1.

Mistrzem okręgu śląskiego został Nałęcz (Łódź), uzyskując potrzebny do tego jeden punkt na meczu z B. S. V. 0:0.

NA KATOWICKIM TRÓJKACIE SZOS

Po mistrzostwach motocyklowych Polski

Z dużym rozmachem zorganizowane mistrzostwa motocyklowe wylouły nowych mistrzów. Wstępi i tytuły mistrzów na rok 1929 zdobyli:

W kategorii 6 klasa do 175 cm. — Malicki na James w czasie 3:56:37.

W kategorii A klasa do 250 cm. — Wargin na D. K. W. w czasie 2:53:32.

W kategorii B klasa do 350 cm. — Poschadel na A. I. S. w czasie 3:35:20.

W kategorii C klasa do 500 cm. — Radzicki na Arielu w czasie 5:02:04.

W kategorii D klasa ponad 500 cm. — Łapin na A. I. S. w czasie 3:51:52.

Była to impreza olbrzymia, a jednak jakoś dziwnie przemilczana w prasie. W Polsce jeszcze mało się wie o motocyklistach, którzy należą bezwzględnie do sportów najciekawszych i atrakcyjnych dla widza jak i zawodnika. Od tego ostatniego wymaga się wszelkich dodatków cech fizycznych oraz duchowych. Niełatwa rzecz jest bowiem doskonale opanowanie maszyny. W zawrocie temie najdrobniejsza niedokładność może spowodować katastrofę, zdarzają się one też dosyć często, a mimo to urok tego sportu pozyskuje dlań coraz to nowych zwolenników.

Polski Związek Motocyklowy został w ostatnim czasie przeniesiony z Warszawy do Katowic, do siedziby nauczycielskiego i hotelu „Najlepszego Klubu”. Ze zrobiono dobrze, odpowiednio ostatnie zawody. Przygotowano je starannie i solidnie. Wytrawni znawcy ujęli sprawę w swe ręce i wywiązali się ze swego zadania doskonale. Malinowski Marjan jako prezes komisji sportowej, Smuda jako kierownik zawodów, Mazurkiewicz w komisji technicznej, Pielański jako sekretarz Związku, związali swe nazwiska z historią polskiego motocyklisty nierozdzielnie.

Podkreślić należy z całym uznaniem, że organizatorzy potrafili zainteresować dobrych zagranicznych kierowców, którzy dali naszym zawodnikom poprostu lekcję, jak należy siebie i przedewszystkiem maszynę do wyścigu przygotować.

Porównując II zawody o Grand Prix Polski z zawodami z ubiegłego roku, które odbyły się na torze pomorskim pod Grudziądzem, stwierdzić należy kolosalny postęp.

Plany i najbliższy program prezesa dr. Salonięgo wykazuje poważne zajęcie się tą wielce obiecującą gałęzią sportu.

Pozatem wydatne pomarcie znalazł Śl. Zw. M. u p. dr. Karczewskiego, burmistrza miasta Myslowic, przy jego to pomocy realizuje się sen polskich motocyklistów o własnym torze wyścigowym. Tor wyścigowy będzie gotów na wiosnę przyszłego roku, będzie to jeden z największych w Europie. Jedno

z organizatorów M. K. M. porozumeli się w czasie wyścigów katowickich. Poza tym pewny jest przyjazd Röhra z Gdańska, mistrza Pomorza Alvenslebens oraz elity krajowej. Nadzieję Lwowa skupiają się przedewszystkiem dookoła Kustanowicza, który podobno sprzeniewierzył się F. Nowi i stanie do walki na specjalnie sprowadzonym motocyklu B. M. W. Również w Rudawskim ma M. K. M. bardzo poważną siłę. P. Rudawski zamierza startować na wyścigowym Arielu. Z młodszych zawodników wspomnieć należy o p. Zawadowskim (brat automechblisty), który wystąpi na zupełnie nowej angielskiej maszynie. Udział zapowiedział też nieustępliwy p. Janina Loteczowski, która po zamowej kontuzji przyszła już całkowicie do siebie i spragniona jest nowych laurów.

Zawody o mistrzostwo Lwowa przeprowadzone zostaną w charakterze międzynarodowych. Oczekiwany jest przedewszystkiem udział Niemców, z któ-

rymi organizatorowie M. K. M. porozumeli się w czasie wyścigów katowickich. Poza tym pewny jest przyjazd Röhra z Gdańska, mistrza Pomorza Alvenslebens oraz elity krajowej. Nadzieję Lwowa skupiają się przedewszystkiem dookoła Kustanowicza, który podobno sprzeniewierzył się F. Nowi i stanie do walki na specjalnie sprowadzonym motocyklu B. M. W. Również w Rudawskim ma M. K. M. bardzo poważną siłę. P. Rudawski zamierza startować na wyścigowym Arielu. Z młodszych zawodników wspomnieć należy o p. Zawadowskim (brat automechblisty), który wystąpi na zupełnie nowej angielskiej maszynie. Udział zapowiedział też nieustępliwy p. Janina Loteczowski, która po zamowej kontuzji przyszła już całkowicie do siebie i spragniona jest nowych laurów.

Wrażenie ogólne? — Przedewszystkiem jestem niezmiennie mile zdziwiony i brak mi wprost słów pochwalnych na wysiłek organizatorów. Przygotowali wszystko wprost idealnie. Trasa? — Trasa z wyjątkiem wsi Krasów, bardzo dobra i trudna, przedstawia już sama w sobie dużą zachęcię dla zawodnika-sportowca, ażeby ubiegać się o zwycięstwo na niej. Co spowodowało moje wycofanie się z wyścigów? — Miałem wybitnego pecha. Najgroźniejszego przeciwnika w mojej kategorii udało mi się przegonić i byłem na trzecim miejscu co do czasu i gdyby nie obłudowanie się młotem wentylowej, która mi odpadała i wygięła tryby młota, to byłbym może i zdobył Grand Prix.

Niedomagania? — Owszem, były, przedewszystkiem brak kontaktu pomiędzy wykazywanymi ilością rund do przejeżdżania a stołem sekretarzy. Zachodziły nieporozumienia i kilku zawodników robiło więcej rund, niż potrzebowali. Odczułem także brak wykazywania za wodnikowi, na którym miejscu ogólnie kolejniostwo się znajduje.

Najbliższe zamierzenia? — Trudno mi o nich mówić, gdyż jestem w podchorążówce i nie dysponuję dowolnie czasem, ale miałbym zamiary: Lwów, Budapeszt, a przedewszystkiem Barcelonę — Grand Prix Europy.

Zycząc sympatycznemu zawodnikowi urzeczywistnienia jego planów, pożegnaniem się.

Leon Tetzius



SCHABINSKA I SYCHROVA
rekordzistki Polski i Czechosłowacji w biegu 80 mtr. z płotkami, po niedzielnej walce zakończono zwycięstwem Polki.

UDANY DEBUT motocyklistów krakowskich

Niedawno w Krakowie założony K. K. M. urządził swą pierwszą „dziwiewczą” imprezę w niedzielę 8 b. m. Raid na miasteczko trasy 268 km, prowadził z Rydułtów krakowskiego przez Wieliczkę, Bochnię, Brzesko, Tymbowa, Nowy Sącz (punkt kontrolny), stąd przez Czerwionę, Nowy Targ, Myślenice do Krakowa. Ze zgłoszonych 25 maszyn startowało na starcie 24. Start w obecności wiceprezesa Polskiego Związku Motocyklowego p. Malinowskiego oraz kpt. Zw. Smudy, którzy specjalnie na raid cen przyjechali, rozpoczął się punktualnie o godz. 9 w odświeżającym, chłodnym powietrzu i słony wiatr utrudniał nieco jazdę szczególnie zawodnikom startującym w słabszej kategorii, naogół jednak przebiegała we wszystkich klasach uderzająco spokojnie.

Wyniki techniczne następujące: W klasie do 1200 cm, pierwsze miejsce ex-aequo zajęli Damski i Holud, obaj

na Harley-Davidson. W wyniku losowania I miejsce i puchar otrzymał Holud. W klasie 1200 z wózkami I miejsce Damski 30 pkt., ded. Piel 18 pkt. i 3-ci Gawlik 11 pkt., wszyscy na Harley-Davidson. Ponad 600 cm, solo Holud I miejsce 30 pkt. Do 600 cm, z wózkiem Kozik na BSA 20 pkt.

Najciekawsze obstawiona była klasa 500 cm, solo. Kolejność miejsc następująca: 1) Rychter na Harley'u 23 pkt., 2) Inz. Henkel Ariel 23 pkt., 3) Wojda na BSA 21 pkt., następnie Rosenberg na Ariel 19 pkt., Wirsfel na FN, 12 i Gargul na AIS 11 pkt., do 250 cm, Zakrzewski na DKW 24 pkt. Poza konkursem najlepszy Syrok na Arielu uzyskał 30 pkt. Organizacja znakomita spoczywała w rękach pp. dr. Damskiego i kpt. Damskiego. Do meczy przybyło 19 zawodników, reszta z powodu defektów, wycofała się.



GEERLING NAJLEPSZY SPRINTER NIEMIEC
Prawdopodobnie w Paryżu przeciwko Sikorskiemu w biegach 100 i 200 mtr.



REGOES M. A. F. C. (WEGRY)
czołowy miotacz akademików budapeszteńskich uzyskał na zawodach A.Z.S. między rzut dyskiem 40,99 m. i drugie miejsce.

BALOGH
zwyciężył w skoku w dal, uzyskując słaby zresztą wynik 693 cm.

TENNIS w Warszawie i Lwowie

Dokończenie turnieju tenisowego
Legii dało wyniki następujące: Grę pojedynczą panów wygrał świetnie dysponowany Marszewski, bijąc po ładnej i zaciętej walce Piotrowskiego 6:3, 6:4, 6:4.

W grze par z wyrównaniem zwyciężyła Wolmanówna, bijąc Junżankę 8:6, 6:3, w grze mieszanej Rudowska, Androchowicz — Neumanówna. Karał 7:5, 6:2, a w grze podwójnej Dygas, Tarasiewicz pokonali W. Czerwotyńskiego i Wielowiejskiego 6:4, 8:6.

Targi Wschodnie ufundowały puchar przechodni jako nagrodę międzyimiastowego turnieju tenisowego Kraków — Lwów, z tem, że przedzie on na wieczną własność tej drużyny, która zdobydzie go trzy razy kolejno. Pierwsze spotkanie o puchar „Targów” nastąpi w najbliższą sobotę i niedzielę na kortach Lwowskiego Klubu Tenisowego. Reprezentacja krakowska zjedzie w najbliższym składzie z mistrzynią Polski Jędrzejowską na czele. Poza tym w skład tej wojdy: Horain, Jurczyński, Liebling, Konopka, Zachar oraz Pozowska i Boniecka. Zespół reprezentacyjny Lwowa nie został jeszcze definitywnie ustalony. W klubie wchodzi: Stali, Kuchar, Kolec, Nawratil, Lantner, Drapek, Pohoryles oraz panie: Orzechowska, Kierska, Welszczakowa, Landesówna. Program przewiduje cztery single panów, dwa pań, dwie gry podwójne panów, jedną grę podwójną pań oraz dwie gry mieszane. Razem więc 11 punktów, tak że sześć zwycięstw wystarczy, aby zapewnić sobie puchar przynajmniej na jeden rok.

Popławski, młody tenisista WLTK, prosi nas o sprostowanie błędnej notatki z turnieju w Łodzi, gdyż grę z wyrównaniem wygrał on, bijąc w finale Lantnera 6:3, 1:6, 6:4.

Raciborska, Popławski i Loth reprezentować mają Warszawę na turnieju w Lublinie w dn. 14 i 15 b. m.

W międzyklubowych zawodach pływackich AZS (Poznań) — Warta w pływaniu związkowej niespodziewanie zwyciężyli akademicy 47:35.

Palaca kwestia kolarstwa: sędziowie

Nie wolno dalej tolerować domowych metod sędziowania

Kolarstwo nasze trapi od dłuższego czasu poważny kryzys organizacyjny. Kryzys ten przybrał specjalnie ostre formy w roku bieżącym, kiedy wielkie i poważne imprezy sportowe postawiły przed naszymi klubami coraz to większe wymagania organizacyjne.

Pod względem sportowym zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód, niestety nie posunęliśmy się tak wydatnie w kierunku sprawności organizacyjnej. Stąd też bierze początek źródło kolarskich nieporozumień i poważnego przesilenia: stare formy nie mogą już pomieścić wspaniałe rozwiniętego ruchu sportowego i zaczyna ją trzęszyć i pękać pod wewnętrzny napór. A już najgorzej przedstawia się u nas niezwyczajnie doniosła i trudna sprawa sędziowania zawodów kolarskich.

Obserwujemy tu dziwny anachronizm. Lekka atletyka, sport najbardziej klasyczny i najmniej złożony, wytworzyła już sobie doborowe kadry sędziów, znających na wylot obowiązujące przepisy i regulaminy. W pływaniu każdy zawodnik pilnowany jest przez trzech wyegzaminowanych panów. Wstęp na boisko piłkarskie mają tylko tacy arbitrowie, którzy przed specjalną komisją udowodnili teoretyczną i praktyczną znajomość zasad tego sportu.

To samo da się powiedzieć o dziesięciu innych dyscyplinach — tylko nie o kolarstwie. Tu, niewiadomo dlaczego, odpowiedzialne funkcje sędziów może piastować każdy członek towarzystwa organizującego zawody, chociażby nie bardzo wiedział, jak się na rowerze siedzi. Funkcje fachowego sędziego pełnić może w ten sposób bardzo zasłużony skądinąd pan, który jednak nie ma pojęcia o zasadach jazdy wysięgowej.

Zacofanie kolarstwa w tej dziedzinie stanowi punkt tem boleśniejszy, że właśnie kolarstwo wymaga specjalnie wyrobionego oka sędziego i wybitnie wyspecjalizowanej oceny fachowca.

A panowie sędziowie zawodów kolarskich przychodzą częściej na start nietylko nie znając zasad ogólnych regulaminu wysięgowego ZPTK, lecz nawet nie czytając specjalnych warunków, stawianych przez przepisy danego biegu. A później — wskutek krańcowej ignorancji sędziów — mamy do czynienia ze słusznymi protestami, niedopowiedzianymi żalami i stałe wzrastającym brakiem zaufania zawodników do sędziów.

Wszak zdarzały się wypadki rozstrzygnięć tak dziwnych, decyzyj tak dziecinnie motywowanych, że trzeba było zawodnika naprawdę bardzo wyrobionego, by nie wytworzył sobie narzucającego się pojęcia o stronniczości ciała sędziowskiego.

Oto na przykład, jeden z poważniejszych wysięgów tegorocznych na Pomorzu i w Poznaniu został wygrany przez miejscowego zawodnika dzięki

temu, iż komisja sędziowska ujęła mu trzy minuty z uzyskanego czasu, minuty, wystarczające do odniesienia zwycięstwa. Jako powód tej decyzji podano, że jezdzic poznański przybył na gumach bez powietrza, wskutek

czego nie mógł osiągnąć właściwego czasu!

Niewiarygodnie śmieszne, prawda? A jednak, pomimo nieistnienia podobnych zasad obliczania wyników w żadnym regulaminie światła winać powz-

szy miał miejsce w Polsce.

Jakże przykro uderza nas widok pana kontrolera, siedzącego w aucie i pozwalającego na podawanie z samochodu napojów, wbrew wyraźnym przepisom obowiązującego regulaminu

wola? — Broń Boże! Poprostu pan sędzia widział tylko okładkę warunków biegu.

Jak nazwać postępowanie sędziego, który kolarza z defektem zaprasza do auta, mówiąc, że czas podał do magazynu

peracyjnego zostanie mu później obliczony, wbrew wyraźnym postanowieniom przepisów?

Dziwimy się zawodnikowi, że podobnych bredni nie słuchał, ale coż sądzić w takim razie o sędziu...

Wszak zawodnikowi znaność regulaminu tylko bardzo przydać się może, ale sędzia znać go musi! Sędzia który jedzie jako kontroler, nie znając regulaminu, popełnia przecież pewnego rodzaju nieświadomą niesumienność w stosunku do organizatorów i do zdanych na jego lasce zawodników.

Słusznie powiedział jeden z czołowych działaczy Związku Kolarskiego, że na palcach jednej reki można policzyć działaczy kolarskich, orientujących się w przepisach regulaminu wysięgowego Z. P. T. K.

Najlepszym potwierdzeniem tego były torowe mistrzostwa Polski, na które zjechali się koryfeusze organizacyjni z całego kraju. Wówczas nad rozmyślnym zajęciem Szamocle przez Turowskiego sędziowie przeszli do porządku dziennego, dyskwalifikując natomiast zawodnika przy następnym biegu, rozegrany bez poważniejszych uchybień. Nie chcemy przecieć ani na chwilę przypuszczać, by jakikolwiek wpływ na rezultaty zawodów mogła mieć polityka klubowa, także więc inaczej niż niedokładnym orientowaniem się w przepisach i jeździe na torze, wyłomaczyć podobną niepewność decyzyjną?

Na zakończenie przytoczymy jeszcze jeden drastyczny przykład. W czasie Biegu Dookoła Polski Gronczewskiemu i Kłodziejskiemu pekała widelce. W pierwszym wypadku Gronczewski przeprowadza długotrwałą operację (1 i pół godziny stracone!), ponieważ sędzia zabronił wymienić maszynę na nową, a w drugim wypadku Kłodziejski w wyniku przegranej nie mógł wymienić maszynę na nową, tracąc zaledwie 2 minuty.

Oczywiście, wśród zawodników wro. O stronniczości sędziów mówią bardzo dużo, podkreślają pomaganie faworytom i t. d.

A tymczasem, nieprawda! I Kłodziejski i Gronczewski mogli maszynę po złamaniu widelca wymienić, tylko że Gronczewski „miał pecha” i trafił na niekompetentnego sędziego.

Kto winien? Cześćciowo Gronczewski skrzywdził się sam nieznajomością regulaminu, ale po stokroć więcej zawinił sędzia, którego jedynym podreżnikiem powinien być regulamin.

Związek Kolarski winien w imię dobra reprezentowanego przez siebie sportu ustanowić rygor egzaminowy dla wszystkich sędziów imprez kolarskich, w przeciwnym bowiem wypadku, obecne kwasy łatwo przerodzić się mogą w groźny ferment.

J. Erd.

NOWI MISTRZOWIE POLICYJNI

Dokończenie rozgrywek katowickich

Poniżej podaliśmy dalsze wyniki ogólnopolskich mistrzostw Policji Państwowej (patrz numer poprzedni).

Zawody szermiercze. W ogólnej klasyfikacji zajęli pierwsze miejsce Świerczyński (Śląsk), drugie Matysiak (Warszawa). W poszczególnych rodzajach broni była następująca kolejność: floret 1) Świerczyński, 2) Śliwa, 3) Toś, wszyscy Śląsk. Szpada 1) Świerczyński, 2) Matysiak (Warszawa), 3) Rokicki (Warszawa). Szabla 1) Matysiak (Warszawa), 2) Świerczyński (Śląsk), 3) Zawadzki.

Zawody ciekochatletyczne. W ramach ogólnopolskich zawodów Policji Państwowej odbył się mecz pomiędzy drużynami Policyjnymi K. S. Katowice i Sokół — Katowice. Spotkanie wygrał Policyjny K. S. w stosunku 7:5. Sensacją była porażka olimpijczyka Ganczery, który uległ po zaciętej walce Hornikowi.

Wyniki szczegółowe. Waga musza Hampel — Sokół zwycięża Cype Pol. K. S. w 1-szej minucie; waga półciężka Hornik — Pol. K. S. zwycięża Ganczerę — Sokół w 10-tej minucie; waga lekka Musiol — Pol. K. S. zwycięża Szymika — Sokół w 11-tej minucie; waga półśrednia Gruska — Pol. K. S. zwycięża Mańkę — Sokół w 7-tej minucie; waga półciężka Kalamala — Pol. K. S. — Głab — Sokół, walczyl bez rozstrzygnięcia; waga ciężka Galszka — Sokół zwycięża Kleinskiego Pol. K. S. w 3-ej minucie.

Zawody bokserkie. Po walkach wstępnych i półfinałach zakwalifikowały się następujące pary do finału:

Waga lekka Górny (Śląsk) — Wiercimok (Śląsk). Wykazując dużą przewagę w pierwszej rundzie Górny zwyciężył w drugiej przez k. o. Waga półśrednia Wende (Śląsk) — Leszczyński (Wołyń). Wende zwyciężył w drugiej rundzie przez k. o. Waga średnia Kulesa (Śląsk) — Galiński (Warszawa). Po wyrównanej walce w pierwszej i drugiej rundzie zwyciężył Kulesa przewagą w trzeciej i zwyciężył na punkty Waga półciężka Bęgel (Lwów) — Branicz (Łódź). Zwycięstwo przyniosło Bęgelowi z powodu nieistnienia sędziowskiego Waga ciężka Targowski (Warszawa) — Rust (Śląsk). Technicznie lepszy Targowski zwyciężył surowego Leszczyńskiego z Rusia na punkty.

Zawody marzowe odbyły się na przestrzeni 35 km. Pierwsze miejsce zajął drużyna okręgu łódzkiego w czasie 3:20.15. 2) okręg lwowski, 3) Śląsk, 4) Stanisławów, 5) Warszawa, 6) Wilno.

Zawody strzeleckie. A. Karabin wol-

kowy — zespoły: 1) Wilno — 339 punktów, 2) Lwów 1, 3) Śląsk 1. Indywidualnie: 1) Prokop (Lwów), 2) Derecki (Wilno), 3) Dzwoniarz (Nowogród). B. Pistolet kal. 7.65 — zespoły: 1) Wilno 1 — 218 punktów, 2) Lwów, 3) Łódź. Indywidualnie: 1) Derecki (Wilno), 2) Brokowski (Polesie), 3) Ferdynus (Łódź). A) Broń małokalibrowa długa — zespoły: 1) Lwów 187 punktów, 2) Śląsk 3) Wilno. Indywidualnie: 1) Grudzin (Wilno), 274 punktów, 2) Drozdowski

(Śląsk), 3) Prokop (Lwów). B) Broń małokalibrowa krótka — zespoły: 1) Wilno 166 punktów, 2) Polesie, 3) Wilno 11. Indywidualnie: 1) Parafinowicz (Wilno) 68 punktów, 2) Kujbiniński (Łódź), 3) Nowak (Wilno). Punktacja zespołowa ze wszystkich konkurencji, łącznie: 1) Wilno 1, 2) Lwów 1, 3) Śląsk.

Piłka nożna. W trzecim dniu zawodów odbyła się rozgrywka w piłkę nożną pomiędzy reprezentacją Policji i drużyną K. S. Ruch (Hajduki Wielkie)

Ruch wystąpił w składzie rezerwowym i poniósł zasłużoną porażkę w stosunku 0:5 (0:2). Rozmniekło boisko nie pozwalało na rozwinięcie gry normalnej, jednakowoż przewaga gospodarzy była oczywista i górowali oni nad przeciwnikiem pod każdym względem.

LEKKA ATLETYKA

100 mtr. 1) Wójcik (Lwów) 11.8, 2) Maćkowiak (Warsz.), 3) Łokajski (Warsz.); 200 mtr. 1) Maćkowiak (Warsz.), 2) Wójcik (Lw.), 3) Mitas (G. Śl.). 400 mtr. 1) Mitas (G. Śl.) 55.1, 2) Borowiecki (Łuck), 3) Gembarski (Lw.); 800 mtr. 1) Sawaryn (Lw.) 2:12, 2) Borowiecki (Łuck) 3) Korowo (Nowogród). W przedbiegu Sawaryn miał 2:09.

1500 mtr. 1) Sawaryn (Lw.) 4:32, 2) Korowo (Nowogród), 3) Sarna (Kraków); 3000 mtr. 1) Sawaryn (Lw.) 9:51, 2) Szwarc (Białystok) 3) Smaga (Kraków); 5000 mtr. Sawaryn (Lw.) 16:46, 2) Bucko (Białystok), 3) Karwa (Łuck) 10:00 mtr. 1) Sawaryn (Lw.) 36:19, 2) Mościcki (Warszawa), 3) Śmaga (G. Śląsk).

110 mtr. przez płotki 1) Kossowski (Kraków) 18.6, 2) 2) Warwas (Górny Śląsk), 3) Puch (Lublin). Sztafeta 4 x 100 mtr. 1) Śląsk 47.6, 2) Lwów, 3) Kraków; sztafeta olimpijska 1) Lwów 3:40.2, 2) Łuck, 3) Śląsk.

Skok w dal 1) Kossowski (Kraków) 62.9, 2) Naróg (Lw.), 3) Łokajski (Warsz.). Skok wysoki: 1) Łokajski (Warsz.) 170, 2) Wójcik (Lw.), 3) Kossowski (Kr.). Skok o tyczce 1) Mitas (Śląsk) 3 mtr., 2) Łokajski (Warsz.), 3) Kwasek (Łódź).

Rzut kulą: Grafiński (Śl.) 11.53, 2) Jeziłkowski (Poz.), 3) Wójcik (Lw.). Rzut dyskiem 1) Jucho (Lw.) 36.69, 2) Wójcik (Lw.), 3) Adamczyk (Kielce). Rzut oszczepem 1) Łokajski (Warsz.) 49.12, 2) Rut (Lw.), 3) Jeziłkowski (Poz.); rzut granatem 1) Jeziłkowski (Poz.) 60.61.

O godz. 18-tej nastąpiło na boisku Pol. K. S. — Katowice zamknięcie zawodów i rozdanie nagród. Czynnicieli tej uroczystości: Maleszewski komendant Pol. Państw.

W ogólnej punktacji zajęli poszczególne województwa następujące miejsca: 1) Śląsk 64 pkt., 2) Lwów 57, 3) n. st. Warszawa 50, 4) Wilno 26, 5) Kraków 11, 6) 7) Wołyń i Łódź po 10, 8) Poznań 6, 9), 10) Białystok i Nowogród po 4, 11), 12) Kielce i Polesie po 2, 13) Stanisławów 1.

Dozwolone użycie bez punktów

Przed wyjazdem do Warszawy pozdrowienia dla sportowców polskich i dla ich rodzin.
11 IX 29.
J. S. Sokołowski

POZDROWIENIA NA ODJEZDZIE

za pośrednictwem „Przeglądu Sportowego” przesyłają sportowcom Polski Kostrzewski, Petkiewicz i Sikoński

Dubieńska, M. i J. Stolarowowie i Junżanka biorą udział w turnieju w St. Smokowcu, który zaczyna się w dn. 12 b. m. W turnieju tym biorą udział najlepsi gracze czescy i węgierscy

Jedrzejowska i J. Stolarow wezmą udział w turnieju w Meranie w dn. 12 października. Mistrz Polski M. Stolarow udziału swego odmówił wskutek zaleceń uczelnianych.



Przyjdź! Obejrzyj! Przekonaj się!!!
ze najtaniej kupisz rower
f-my „POLONIA”,
gdyż tylko za **zł. 180**
Fabryka „POLONIA” Warszawa, Dziła 36
Obejrzenie nie obowiązuje do kupa

PELOTA, NARODOWA GRA BASKOW

Mecz zakończony klęską mistrza świata

Blaritz.

Widziałem już kilkanaście razy pelote baskijską zarówno tutaj na Côte Basque, jak i w innych miastach środkowej Francji. Gra bardzo podobna do warszawskiego, szkolnego „wzbiłaka”

me podzielała mi emocjonującą na nerwy. Aż razu pewnego przypadkowo znalazłem się na meczu „chistera” — to znaczy peloty granej przy pomocy długich „dziobów”, plecionych z trzciny, przymocowanych „na sztywno” do ręki rzemieślniczej wieżban. Niezwykła zręczność graczy, duża szybkość akcji i wspaniałe, dalekie rzuty — podobały mi się bardzo. Zrozumiałem wreszcie dlaczego ta gra obelmuje stopniowo całą Francję i Hiszpanię, w której corocznie przybywało dziesiątki frontonów — ścian, specjalnie do chistry budowanych. Coraz więcej interesuje się pelotą Parvz. Na trybunach znanego Fronton de Paris gromadzą się coraz liczniejsze tłumy.

Naprawdę interesująca w sporcie, dla każdego laika nawet ciekawa. Jest dopiero walka „najlepszych”, pokaz tych, którzy posiadli już wszystkie arkana uprawianej przez siebie sztuki i umiejętność doprowadzili do szczytów.

Alisze rozlezione po mieście głośno „wszemu wobec”, że genialny mistrz świata, niepokonany zawodowiec sportu chistera’y — Chiquito de Cambo po triumfalnym tournée po Francji i Hiszpanii powrócił do swych pielesz domowych na wybrzeżu baskijskiem i w najbliższą sobotę da pokaz swego sztuki, w której niema równego na świecie. Nie sposób było nie iść.

Rasowy, wysmukły Delage wywiózł mnie za miasto. Po kilku kilometrach czarny, śliski wał wyasfaltowanej szosy załamał się nagle. To już dzielnicą Hardoy i oto przed nami wznosi się wysoko potężna ściana — fronton du Tilleul Argente, otoczona po bokach trybunami na jakieś 2 — 3 tysiące osób. Ceny biletów słone, gdyż gra — mistrz... We Francji, wszędzie już taki zwyczaj, że gdy pokazuje mistrza, to za bardzo drogie pieniądze...

Z małej budki, wybudowanej z boku ściany wysypują się gracze — znakomici zawodnicy history. Jest ich sześć, po trzech w każdej partii. Oczymie zatrzymują się na jednym z graczy — słwym... starszku lat około 60! Jestem zdumiony. Krzyczę „siwlec”, ubrany w kostium tenisowy, przepasaną niebieską szarfą, stąpa jedynie, jak młodzieniec. Rel wodzi wysoki brunet, tegi z pokaznym „brzuskiem”, przepasaną czerwoną szarfą. Sasiad z lewej objaśnia mi — to mistrz świata,

niepokonany i nieodolny w swej maestrii władania „dziobem” — Chiquito de Cambo — kapitan drużyny „czzerwonych”.

Właśnie rozmawia rzucając głośno gardłowe słowa miejscowego narzecza — z kapitanem drużyny niebieskich, drugim mistrzem — Urrutia; starym Baskiem wyschłym jak korek stuletniego dębu. Z pod nasuniętego „po hiszpańsku” nieodstępnego beretu, odci na się niemiernie długi i suchy, krzywy łak dziób chistry nos wielkiego przeciwnika Chiquito’y.

Wylosowali. Zaczynała... Rzucona o twardy beton pod ścianą mała okrągła piłka, odbiła się na metr w górę. Chwyta ją w mig dziób krepiego pomocnika Chiquito’y, zwinnego jak kot Sebedio i wyrzuca z niezwykłą siłą, twarda piłka biegnie hel, aż na koniec kilkudziesięciometrowego boiska. Ale tutaj już działa „starszek” — Lizarrago, który ma o wiele mniej włosów na głowie, w swej gestie, siwiej czuprynie, niż zdążył wygrać meczów w pelote w swym długim życiu. Wysoce biegnąca

piłkę Lizarrago chwytą swym dziobem jak naprzekład łapie indyk rzucona kłuska i z szaloną siłą z 60 — 70 metrów odległości odsyła piłkę z backhandu do ściany. Rzut jest tak silny, że „pościk” odbija się za środek boiska

Gra początkowo jest matowa i dość wolna, gdyż słońce leje żarem z nieba i goście wciągają się schodzą na trybuny Chiquito pokazuje kilka wspaniałych chwytów z „półkózla” i niebysza siłę „strzału” w ścianę. Jednakże trzeci gracz jego drużyny, niezdarly Heguy coraz to robi błąd, puszczając lecną piłkę obok dzioba. Bardziej wyrównana drużyna Urrutia — gdyż nawet „trzeci” Luisito gra świetnie, mimo kilku wspaniałych ataków Chiquito’a, ma więcej punktów 27:22.

Jest już około południa, słońce już nie pali tak okropnie. Brzuskowaty Chiquito zaczyna się zwinąć jak fryga po boisku. Pokazuje kilka swych „kawalków”, które wysyskała z ust widzów odgłosy najwyższego zachwytu.

Następuje pierwsze wyrównanie 29:29 Z tą chwilą przychodzi niespo-

dzianie długa seria niepowodzeń Chiquito’y. Jego „zabijane” piłki rzuca nisko w ścianę z szaloną siłą, padają kilkakrotnie o centymetr za nisko. Do nośnym jękiem odzywa się metalowa sztafeta przybita wzdłuż ściany o kilka od ziemi... Chiquito traci punkty. Fenomenalny gracz się wścieka. Rzyca jak wół, rzuca cierpkie uwagi swym partnerom w postaci zdań:

— Grasz jak mól — albo „ślimak by cię biegał nauczył” lub „Jesteś zreczny jak hipopotam” i irytuje się coraz bardziej.

Mistrz chistry niecierpliwi się coraz więcej, rzuca piłkę za silnie, lub plasuje ją za zbyt po rogach, tak że po odbiciu polski wybiega za boisko i Urrutia zbiera punkty.

38:34 dla Urrutia! Gra przerywa się na chwilę. Minutowa, rwana i szybka rozmowa obu kapitanów. Początkowo wyznaczona granicę 40 punktów podnoszą do 50. Przeciło mistrz świata nie może przegrać!

Ale Urrutia ma widać swój dzień. Jest wszędzie. Na środku, na końcu placu i pod samą ścianą. Start ma nadzwyczajny, tak że kilkakrotnie leciutkie piłki, które ledwie dotknęły ściany spadają o dwa — trzy metry od niej, aż do chwyci i z szaloną siłą wystąpi na koniec boiska, w miejsce którego zakoczony przeciwnik nie zdążył obsadzić.

47:43 dla Urrutia. Znowu „pertrakacje” i partle podnoszą do 60 punktów. Chiquito szaleje. Jest szybki jak polski. Niewiadomo kiedy chwytą najmocniejsze piłki z powietrza lub półkurtu, łapiąc je na sam wazłutki koniec „dzioba”, a nie w jego szerokie gardło. Dzięki tej umiejętności jest szybszy od innych graczy w swej akcji.

55:54 dla Chiquito! Widownia łez oddycha — każdy żałował mistrza. Ale Urrutia ma swój dzień. Chwyta okazje, wygrywa punkty i przez kilka minut atakuje jak szalony, wygrywając bezapelacyjnie partię 60:57!!!

Bledny Chiquito, zmęczony, wyczerpany, zły od stóp do głów potem smutny, ze zwieszoną głową idzie wolno do szatni.

Za nim kroczą roześmiani, triumfator — Urrutia. Oczy błysto patrzą po trybunach, dumnym ruchem głowy dając buche za oklaski. Szeroko rozchyla się w upełnioną nozdrza. Jest dumny, bardzo dumny. I ma z czego być dumnym. Przeciło dzień pokonał niezwykłego mistrza świata, znakomitego Chiquito de Cambo, który po raz pierwszy od lat 8-ku przegrał mecz!!!

Tadeusz Grabowski.

ROWERY
Krajowe najtwardsze
NA SPŁATY
B. WAHREN
5^{ta} KRZYSKA 26. tel. 53-72.

LUMIERE
PIĘTY
BLONY
PADIERY
CHEMIKA
APARATY

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY I SKUTECZNY
ARAGO
NIECIE
BRODAWY
SKÓRY
STWARDNIENIA
ODCISKI

Silny i szybki jest
RALEIGH
Zadajcie katalogu od:
Dr. STEFAN MAIK,
POZNAŃ

MYDŁO
DO
GOLENIA
TYLKO
ST. GÓRSKIEGO

POT
NOG, RAK, PACH
PO UŻYCIU USUWA
EXSİKANS
ST. GÓRSKIEGO

NA RATY

PALTA JESIENNE

męskie i damskie z gwarantowanych materiałów, najnowsze fasony

ZIMOWE PALTA

damskie i męskie z materiał^o czysto wełn. na watolinie, kołnier^o futrzane, futra,

KURTKI skórzane, sportowe oraz burki siatek.

GARNITURY w duży wizerunek, sportowe, smokingi i t.

OBUWIE męskie gwarantowane

UBIORY WOJSKOWE

PRACOWNIA KRAWIECZA NA „JESCU”

HENRYK KURC

MARSZAŁKOWSKA 31a
FILJA, TARGOWA 41

Dr. H. LEWIN Starszy
WENERYCZNE i niemoc nle, skórnę, Analizy, Elektroczucie. Od 8 — 12
1 od 3 — 9. Panie od 6 — 8.
NIECAI A 12.
Niezmierzony ceny lecznicowe.

Najbliższe zawody w całym kraju

Warszawa. Program sportowy najbliższych niedziel w stolicy jest bardzo bogaty i wyjątkowo urozmaicony. Poza atrakcją biegową Legia — Warta (boisko Legia, godz. 16), o której pisaliśmy obszernie, na innym miejscu, odbędzie się dwa mecze o mistrzostwo finałowej grupy kl. A. Pierwszy odbędzie się w sobotę prawdopodobnie na boisku Polonii pomiędzy Makabi a Marymontem. Będzie to już trzeci z kolei mecz decydujący Pierwszy — jak wiadomo — wygrał Marymont 4:2, drugi Makabi 1:0, trzeci przedwidziany taki będzie wynikiem spotkania, faworytem w każdym razie jest Marymont. W niedzielę o godz. 14 na boisku Legii, jako przedmecz zawodów ligowych rozegrany zostanie mecz finałowy o mistrzostwo kl. A pomiędzy liderem I-oj grupy Legią i b. w. Włocławskiem. W tym spotkaniu drużyna wloclawska, po raz pierwszy w historii, odbędzie się szereg spotkań towarzyszących i o mistrzostwo wszystkich klas WOZPN. Międzynarodowym kobiecym regatom wioślarskim poświęcamy osobną notatkę.

Na Dynasach odbędzie się w niedzielę o godz. 15 zawody kolarskie za prowadzeniem motora. Niestety, do chwili odania numeru pod prasę, program i charakter zawodów (międzynarodowy?) nie został jeszcze ustalony. Z imprez lekkoatletycznych najważniejszą będzie dziesięciobój o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w dniach 14 i 15 b. m. w Agrykoli. W obszernym artykule na str. 1-oj zajmujemy się omówieniem szans poszczególnych zawodników. Poza tym w sobotę w Agrykoli o godz. 15 łącznie z dziesięciobojem rozegrane zostaną zawody z wyrównaniem w biegach na 100, 400 i 1500 metrów. Z mniejszych imprez lekkoatletycznych wymienić warto międzyklubowy mecz lekkoatletyczny Makabi — YMCA, który odbędzie się w dniach 14 i 15 b. m.

Na kortach Legii rozgrywane jest obecnie tenisowy AZS — Legia — Warszawianka — K. T. 1929.

Z ważniejszych imprez wymienić jeszcze warto automobilowy raid pań, orga-

nizowany przez Automobilklub Polski, który rozpocznie się w sobotę w Warszawie. Trasa raidu została podzielona na 3 następujące etapy: Pierwszy etap: Warszawa — Radom — Kielce — Kraków — Zakopane (dystans 405 km.); drugi etap: Zakopane — Nowy Targ — Nowy Sącz — Żywiec — Skoczów — Wisła (dystans 310 km.); trzeci etap: Wisła — Pszczyna — Katowice — Bezdin — Częstochowa — Piotrków — Warszawa (dystans 440 km.). Ogólna trasa raidu wynosi 1155 km. Start maszyn nastąpi w sobotę o godz. 7 rano z przed lokalu Automobilklubu Polskiego (Aleja Szucho 10).

Na przystani Skry odbędzie się w niedzielę międzynarodowe robotnicze zawody pływackie, organizowane przez Skry. Na Nowym Bródnie odbędzie się w dniach 14 i 15 b. m. wielkie zawody międzyklubowe, organizowane przez stowarzyszenie Zjednoczona Młodzież

W bogatym programie zawodów uwzględnione zostały: zawody lekkoatletyczne, bieg kolarski, zawody piłkarskie, siatkówka i koszykówka. Udział w nich niektóre kluby praskie tak Sokół, Reduta, Ordon, Harcerze oraz Zjednoczona Młodzież.

Poznań. Mistrz poznański kl. A Legia, obchodzi w niedzielę jubileusz 5-lecia istnienia klubu. Z okazji tej sprawy na zawody towarzyskie przygłoszą z kresów — K. S. Ognisko, mistrza okręgu wileńskiego. Będzie to pierwszy zeteknięcie w Poznaniu z Kresami i jako takie budzi duże zainteresowanie.

Impreza o charakterze międzynarodowym będzie turniej hokeja ziemnego, który organizuje ruchliwy mistrz Polski K. H. Lechia. Zdobywca w roku ubiegłym tytułu mistrza Polski nie zamysłala Lechia oddać w tym roku komu innemu. Świadczy o tym ich szero-

ko zakreślony program letnich zawodów przed mistrzostwami państwowymi. Po świetnym wyniku z rezer. Czechosłowacji 2:2 (nazajutrz po meczu Polska — Czechy) Lechia zmierzy obecnie swe siły z Niemcami.

W dwudniowym turnieju biega udział Zopoter Hockey-Club, Czarni (Poznań), oraz 2 drużyny mistrza Polski (I i II).

Na Solaczku w godzinach popołudniowych rozegrane zostaną okręgowe biegi na przelazie pań i panów (1000 m. i 1000 m.). Co roku gromadzą one na starcie najlepsze siły Poznania, nie będzie inaczej i w niedzielę.

Mistrz okręgu pływackiego Unia użądza wewnętrzne zawody na pływalni związkowej. Będzie to ostatnie zarazem zawody, na których będzie obecny trener pływacki okręgu Włóhler. Z dniem 16 b. m. opuszcza on bowiem Poznań — Polskę.

Równocześnie z zawodami pływackimi Unii na basenie wodach Warty odbywać się będą letnie regaty towarzyskie, organizowane przez Poznański Komitet Towarzystwa Wioślarskich Konkurencja zapowiada się bardzo silna, zgłoszono bowiem niemal 28 osad.

Lódź. W niedzielę odbędzie się tu derby lokalne ŁKS — Turysta na nowowbudowanym stadionie Włóhler-Manufaktury.

Szostkowy mają sensację w postaci dwóch biegów Bieg drużynowy o nagrodę przechodnią ŁKS-u zapowiada się ciekawie, chociażby z tego względu że startować będzie drużyna AKS-u warszawskiego z mistrzem Polski Stefankiem na czele.

Prócz powyższego na tej samej szosie w Krzywku odbędzie się robotnicze mistrzostwo Polski. Spodziewany jest start 40 zawodników. Magistrala m. Ło-

dzi oceniałą doniosłość powyższych wyścigów, ufundował cenną nagrodę.

Sekcja tenisowa ŁKS-u rozegra swój wewnętrzny turniej, który odbyć się miał już w ubiegłym tygodniu.

Kierownictwo piłkarskiego mistrza kl. A Łodzi, L. T. S. G. zgłosiło do P. Z. P. N. do rozgrywek międzyokręgowych 25 graczy. W pierwszych rozgrywkach bronił pod uwagę następujących: Falkowski, Hage (bramka), Milde, Wypych, Wildner, Mikolajczyk (obrona), Pogodziński, Hyle, Wolfang, Włóhler (pomoc), Francman I, Francman II, Herbsteich, Berkman i Królik (napad). Jak więc widzimy, skład naprawdę dobry, pozwalający zwyciężyć na serio o miejsce w lidze.

Lwów. Klasa z Polonią rozpoczęli Czarni serie dalszych niepowodzeń, które obecnie już przyswaja, niepokojący charakter. Mecz z I. F. C., który mógł stać się znowu punktem zwrotnym, zakończył się przegraną, tem przyswajając, że nie pozostanie ona bez wpływu na nastroje psychiczne drużyny. Utrata na nastroje psychiczne drużyny, trudno do powetowania strata. Kontuzja króla strzelców ligowych okazała się nieestetyczną. Pęknięcie kostki wymaga dłuższego, starannego leczenia, tak że udział Nastuli w dalszych tego rocznych rozgrywkach stał się bardzo problematyczny.

Miejsce Nastuli zaimie w ataku Czarnych Reyman, mając Sawkę z lewej, a Chmielowskiego z prawej strony. Miejsce Chmielowskiego w obronie obsadzi Oziast, który już kilkakrotnie na pozycji tej z powodzeniem występował. Dobra forma Oleniczaka dała zresztą gwarancję, że linia ta będzie dostatecznie silna. Wolna niedziela w samą porę umożliwi Czarnym naczyniem kilku prób na najprawdopodobniej w zawodach z Ukrainą, która niedzielnym zwycięstwem nad przemyską Polonią w stosunku 4:1, wykazała ponownie swą właściwą wartość.

Lechia, zdobywca mistrzostwo okręgu stała przed ciężką walką o wejście do Ligi. Pierwsze spotkanie nastąpi już w przyszłym tygodniu w Lublinie.

ECHA ZWYCIĘSTWA PETKIEWICZA

Co pisze prasa zagraniczna o pogromcy Nurmiego

Zwycięstwo Petkiewicza nad Nurmim głośnym echem odbiło się na całym świecie. Niema po prostu wielkiego dziennika w Europie, Ameryce czy nawet Azji, któryby nie zamieścił krótszej lub dłuższej depeszy o sensacyjnej porażce Nurmiego.

Sensacja ta nie zaskoczyła zresztą, sądząc z wiadomości w dziennikach zagranicznych, Nurmimu. Pomogła ona tylko Petkiewiczowi, uczyniła jego imię, i imię sportu polskiego głośnie na całym świecie.

I to jest wielką zasługą sukcesu Petkiewicza.

Oto co pisze w refleksjach z wielkich wydarzeń felietonista dziennika berlińskiego „Tempo”.

— I jeszcze jedna gwiazda spadła z firmamentu sportowego (pierwsza — to murzyn Tolan, pokonany dwukrotnie w Niemczech, przyp. red.). Nurmim zo-

stał pokonany w Warszawie.

Nie jest to w rzeczywistości sensacja. Nimb niezwykłości absolutnej Nurmiego rozwił się od czasu porażki z Peltzerem.



NIEŚMIERTELNY NURMI

posiadał siedmiomilowych butów, nieustającego stopera i lauru olimpijskiego, włożył jednak naszemu Petkiewiczowi.

NIEMCY W WARSZAWIE

Trójka naszych zawodników, wyjeżdżając w czwartek rano do Paryża na meening międzynarodowy zetknęła się na Dworcu Głównym w Warszawie z ekspedycją lekkoatletów niemieckich, udających się przez Polskę i Rosję do Japonii.

Niemcy mają tam rozegrać szereg meczów propagandowych, podobnie jak Francuzi w r. ub.

W rozmowie z dr. Peltzerem i słynnym oszczepnikiem Moellesem, przedstawiciel redakcji

„Przeglądu Sportowego” złożył sportowcom niemieckim życzenia pomyślnego odbycia uciążliwej podróży przez pół Europy i całą Azję, oraz zwycięstw w egzotycznej Japonii.

Rewanżując się, Niemcy wyrazili przekonanie, iż nasza trójka uzyska piękne sukcesy w Paryżu. Dr. Peltzer specjalnie interesował się wynikami pogromcy Nurmiego — Petkiewicza, przypominając przy okazji i swoje nad nim zwycięstwo w Berlinie.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO

ex-mistrza torowego na szosie

Ostatniej niedzieli na łódzkiej szosie odbył się ciekawy wyścig kolarski na przestrzeni 100 km. Wyścig ten rokrocznie gromadzi na starcie elitę łódzkiego kolarstwa, walcząca o cenną nagrodę, ofiarowaną przez magistrat m. Łodzi.

Dwa lata temu nagroda przypadła w udziale łódzkiemu weteranowi kolarstwa Millerowi Oswaldowi (S. S. Union) który niedługo potem swą sportową karierę zakończył.

Ubiegły rok przyniósł triumf najlepszemu wówczas kolarzowi polskiemu Kłosowiczowi, który też ustanowił na trasie rekord, wynoszący 3 godz. 09.

Tegoroczny bieg zapowiadał się jeszcze ciekawiej. Miała to być walka o supremację pomiędzy renomowanym Kłosowiczem a wschodzącą gwiazdą Kłodzieleczkiem. W nich też szukano zwycięzcy. Tymczasem zupełnie niespodziewanie startujący — b. mistrz Polski na torze — Artur Szmidt wysunął na pierwsze miejsce, osiagając czas 3 godz. 25 min. W 22 sek. przybył za nim Kłodzieleczyk.

Kłosowicz biegu nie ukończył, wycofując się z powodu pęknięcia widełek. Union zdobył więc dwa pierwsze miejsca.

Na dalszych miejscach uplasowali się członkowie T. Z. S. Muzolf i Morga.

Ogółem na 39 zgłoszonych na starcie stanęło 33. Bieg ukończyło 19.

W mistrzostwie kolarskim ZKS Makabi w Krakowie na dystansie 50 km. na 11 startujących zwyciężył mistrz zeszłoroczny Leibler w czasie 1:42:06, drugi Klinger, następnie w krótkich odstępach Stoeger, Herrmann, Horowitz, Fröhls, Sternast i Abrahamer. Silny wiatr uniemożliwił uzyskanie lepszego czasu.

Motocyklowy bieg naprzelaz w Poznaniu organizuje sekcja w ciągu b. miesiąca ruchliwy oddział motocyklowy T. S. Unia. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce.

Ogólna amnestia dla piłkarzy dyskwalifikowanych, nawet dożywotnio, ogłosił ma PZPN z racji 10-cia istnienia.

Nastula (Czarni) stoi nadal na czele strzelców ligowych, mając 25 bramek, przed Przybyśsem (19 bramek), Alaszewskim i Sawką (po 13 br.), Reymannem (12 br.), Kowalskim, Kniolą i Jakszem (po 11 br.), Rusinkiem i Kozakiem (po 9 br.), Łanką (8 bramek).

Jako przedmecz zawodów Legia — Warta rozegrany zostanie mecz finałowy o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego pomiędzy Legią Ib i Warszawianką Ib.

W tych dniach rozegrany zostanie trzeci decydujący mecz pomiędzy Marymontem i Makabi, który zdecydowanie, który z klubów reprezentować będzie stolicę w walkach o wejście do Ligi.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się następujące mecze o wejście do ligi: w Bydgoszczy Polonia (Bydgoszcz) — Ł. T. S. G. w Siedlcach 9 p. a. c. — Lechia (Lwów), w Brześciu mistrz Brześcia grać będzie z Cresovia, a w Radomiu R. K. S. Radom z Podgórzem.

MISTRZOSTWO TENNISOWE ŚLASKA I KATOWIC

Katowicki Klub Tennisowy zorganizował w dniach od 3—9 września swój doroczny turniej międzynarodowy.

W przedmiocie do ustalonej już aradyty tych turniejów, trzeba stwierdzić, że w tym roku organizacja nie do pisała. Przedwzyskiem sam termin był fatalnie wybrany. W tych samych dniach odbywał się turniej Legii w War-

szawie i oczywiście było, że polska ekstraklasa która zwykle gremialnie zbierała do Katowic, wybierając pomiędzy K. K. T. a Legia, wybierze Legię. I tak się też stało. Polska ekstraklasa reprezentował tylko dr. Foerster, z innych wieloletnich graczy brali udział: Steiner, Witmann, Andrelewski, Jarczyński, Lieblich, Horan i Kopnka. Ze znanych pań: Dubieńska, Stephanówna i Bielecka.

Z zagranicy przybyli Bräuer — mistrz Wrocławia i wschodnio-północnych Niemiec, Eichner z berlińskiego Rot-Weiss, którego prasa niemiecka reklamowała jako dużo lepszego od polskiego mistrza M. Stolarowa, Baronię — mistrza niemieckiego Śląska oraz paru mienich graczy niemieckich z Bytomia i Gliwic.

Gra pojedyncza pań o mistrzostwo woj. śląskiego. Mistrzostwo stało się latwym łupem Bräuera, który pobit po drodze do finału Witmanna 6:1, 6:2 i Steinerja 6:1, 6:3, a w finale dr. Foerstera 6:2, 6:2, 6:1. Trzecie miejsce zajął Steiner białej Jarczyńskiego 6:2, 6:3 oraz Lieblich, który naprawdę wykaźał świetną formę i nadgra gra. Pobit on w pierwszym kole Eichnera 1:6, 6:1, 6:2 (11) a w ćwierćfinale Foerstera 0:6, 6:2, 6:3, uległ zaś dr. Baroni 6:3, 6:2, 6:2. Dr. Foerster spotkał na swej drodze właściwie tylko Horanina, którego pobit 2:6, 6:2, 6:1.

Gra pojedyncza pań o mistrz. Katowic. I tytuł final Bräuer — dr. Foerster, z tą różnicą, że Foerster dzielnie się bronil i przegrał 6:1, 6:4, 6:8, 6:2. Trzecie miejsce zajął Steiner i Eichner. Podkreślić należy zwycięstwo Witmanna nad Lieblichem w stosunku 6:4, 6:1.

Gra podwójna pań o mistrz. woj. śląskiego. Rewelacyjnie grała krakowska para Horan — Lieblich, pobit oni po drodze do finału parę Foerster — Steiner 6:3, 6:0 (11), a w finale ulegli parze Bräuer — Eichner 6:1, 8:10, 7:5, 8:6, grając wprost koncertowo.

Gra podwójna pań i pań o mistrz. woj. śląskiego. Wynik tej konkurencji można nazwać „zwyczajowym”. Zwycięza parą Stephanówna — Eichner i W.

finale przegrywa do nich para Bräuer — Bräuer, przed którymi ustępowała bez gry Krautwurst — Steiner. Para Dubieńska — Foerster w dziwny sposób przegrała w półfinale do Stephanówny — Eichnera 6:2, 6:1.

Gra podwójna pań o mistrz. woj. śląskiego. Bez trudu i pracy zwycięża para Dubieńska — Krautwurst.

MAŁOPOLSKA

Przemysł. Dalsze wyniki turnieju kolarskiego o puchar Polonii: Czujwał — Sokół 22:16. Ostro warka. Polonia — Czujwał 32:8. Zasłużona porażka harcerzy. Najlepszym graczem Polonii był Włóhler, niezwykle ruchliwy i precyzyjny. KS 28 — Strzelec 14:8. KS 28 — Sokół 22:2. Niespodziewanie łatwe zwycięstwo.

Ruch po zdobyciu mistrzostwa klasy B podkroczył przemyskiego, zakwa-likował się do rozgrywek o wejście do kl. A Lwowskiego OZPN.

Szostkowy bieg kolarski o mistrzostwo Przemysła (100 km.) odbędzie się 22 września na szosie jarosławskiej.

Przykry wypadek niewypełnienia przyjętego zobowiązania ma obecnie do zadozwolenia Polonia. Oddając swe boisko na mecz Jutrzenki z Czujwalem, Polonia zarządzała dostarczenia kluczy od bramy i szatni, sprawiając graczom i dość licznej publiczności do-kiwawość.

Kolomyja. [Dor — Sokół 2:1 (1:0).

Drugie w tym roku zawody między-państwowe Polski w hokeju na trawie odbędzie się w Budapeszcie z repr. Węgier prawdopodobnie z końcem października, b. r. Pertraktacje posunęły się już tak daleko, że obecnie chodzi jedynie o uzgodnienie warunków. Skład Polski stanowiąby drużyna mistrzowska, uzupełniona 2—4 graczami innych klubów.

Legia, mistrz poznański kl. A, obchodzi 15 b. m. jubileusz 5-lecia istnienia klubu. Z okazji tego święta istnie-nia K. S. Ognisko, mistrza Wilna na zawody towarzyskie,

W pierwszej połowie ataki obu drużyn nie wyzyskiwa szereg sytuacji, po pierwsze zupełna przewaga Dror — Bramki dla Dror — Herman i Kleinman, dla Sokola — Mariani. Sedzia p. Sadowski.

Kolomyja oczekuje z wielkim zainteresowaniem mistrzostw tenisowych.

Rzeszów. Ruch (Przemysł) — Barchokba 2:2 (1:2). Zawody półfinałowe o wejście do kl. A. Wobec powyższego wyniku, Ruch zakwalifikował się do dalszych rozgrywek, a Barchokba do pozostania w kl. B jeszcze na jeden rok. Do paury przewaga Barchokby widoczna różnica jednej bramki. Następnie Barchokba spoczęła na laurach i zaczęła grać na czas. Stracone minuty zaczęła skrupieć obliczać i całkiem służąc przedłużyć grę o 4 minuty, w których padła wyrównująca bramka. Ruch gorzej od Barchokby, dopiero pół godziny przed końcem zaczął przysmagać.

Z Barchokby najlepszy bracia Kellerzy i Graber. Sedzia p. Pillersdorf z Przemysła, poza kilku przoczeniami, do-bry.

Tarnów. Tamovia — Legia 5:1 (4:1). Zdeczywane zwycięstwo gospodarzy nad bardzo słabym przeciwnikiem. A-tak miejscowych zawodów, powny zwyciężyć Jachimok i marnował mrowiane sytuacje. Na wyróżnienie u zwycięzców zasługuje Kosiński, Rubenbauer i Mikulski. Reszta słaba. Z Le-gii napożytecznijszym graczem był Alfus tak w defensywie jak i w ofen-sywie. Bramki dla gospodarzy strzelił Kosiński (3) i Jachimok (2). Dla go-ści jedyny punkt uzyskał lewy łącznik, So-lida p. Lieberman b. słaby.

RADOM

Radom. W ubiegłą sobotę i niedzielę hawil w Radomiu ZASS z Warszawy. W pierwszym dniu rozegrał zawody z Barchokbą, wygrując niezasłużenie 3:2, przyciem Barchokba, będąc w o-slabionym składzie, prowadziła 2:0 do przerwy. Zawody były mało ciekawe i stały na niskim poziomie. Sedzia p. Szościak dobry.

W drugim dniu przegrali goście niezasłużenie 1:3 do Czarnych, mimo wyraź-nego przewagi. Czarnych od przegranej uchronil doskonały bramkarz Porzecka. Wynik remisowy byłby sorawidzie-ly. Czarni grali w osłabionym skla-dzie. ZASS posiadał dobre trio obronne i doskonałego lewego skrzydłowego, TUR (Wierzbnik) — Makabi 1:1. R. K. S. rozegrał w Częstochowie trze-

cie i decydujące zawody o tytuł mistrza KOZPN z K. S. Sosnowiec. RKS zawo-dy te wygrał, bilac przeciwnika w ładnym stylu 4:1 i kwalifikując się tem sa-mem do półfinałowych rozgrywek o wej-scie do Ligi. Zyczymy naszym mistrzom nowodzenia.

Odbyły się u nas już dawno zapo-wiedziane rozgrywki tenisowe o mistrzostwo miasta. Zawody były wzro-mo zorganizowane. Mistrzostwo zdobył dyr. Stafiel. Wyniki techniczne są na-stępujące:

Rozenberga — Dobrowolski 6:2, 6:4. Osłiski — Wodolski walkower. Kru-can — Wodolski 6:4, 7:2, 6:4. Stafiel — Rozenberga 6:4, 6:3. Finały: Stafiel — Kru-can 6:4, 6:2, 6:3; Rozenberga — Wodol-ski 6:2, 6:2, 6:4.

W CENTRUM KRAJU

Rembertów. Drukarz, C-klasowa drużyna warszawska, pokonała tu Poelsk, należący do kl. A, w stosunku 2:0. Bramki strzelił Piwowarczyk. Przedmecz drugich drużyn dał wynik 5:0 również dla Drukarza.

Siedlce. 9 pac — Ognisko (Wilno) 4:0. Zawody towarzyskie. Zasłużone zwycięstwo wojskowych, którzy do przerwy posiadali wyraźną przewagę. Po zmianie stron gra otwarta. Go-ście marnują szereg sytuacji podbramkowych. Sedziował bardzo słabo p. Paterek, nie orientując się w spalonych i faulach.

Wielkie zainteresowanie wzbudzały zawody międzyokręgowe o wejście do Ligi, które rozpoczynały się 15 b. m. meczem 9 pac — Lechia (Lwów) w Siedlcach.

Lublin. Unia — Proch (Zagórzdon) 4:0 (1:0). Całkowita przewaga Unii. W Prochu wyróżnił się świetny bramkarz. Strzelcami byli: Rachman (3) i Moskal. Sedzia p. Moniak. Mistrz kl. B. Hakoah — AZS II 7:0. Szyper zdobył 5 bramek dla Hakoahu. Unia II — RKS 6:2. Mecz towarzyski Hapoel II — Jutrzenka 2:1.

Chełm lub Zawody lekkoatletyczne. Wyniki Strzeleckiego daly następujące: skok wyszy — Kramek (Dziurka) 155, skok wdal — Dziurka (Wojniak) 5.30, skok o tyczce — Ma-ciwkiewicz (Chełm) 2.50, kula — Ro-ra (Chełm) 8.58, oszczep — Dabrowski (Doruchusk) 35.74, dysk — Wleklis (Chełm) 36.70, granat — Dabrowski 67.75, 800 m. — Dziurka 2:28. Mistrzem w klas. ogólnej został Dabrowski przed Dziurką. Zespołowo mistrzostwo zdobył oddział chełmski. Jedną z ofiarowanych nagród był plug.

Stonim. ZKS — Kraft 9:0. Gra nie-ciekawa. Najlepsi z ZKS-u Rawicki II i Dobkowski, z Kraftu — Pinia. Sedzia p. por. Pietruszko.

Brześć n. Bugiem. W dniu 8 wrze-siula BTKS urzadzilo zawody torowe. Udział w wyścigach zglosilo 22 zawodow. W programie byl przewidziany mecz miedzy zawodnikami ZKS, a jezdzaczami BTKS-u. Wszystkie konkurencje wy-gral BTKS.

W biegu 1000si (1 okr. toru ok. 500 m.): 1) Drafko M. (BTKS) 39 sek. 2) Tokarzewski T. Ginn, Traugottia) 39.1 sek. 3) Wlecek II (BTKS) 40.1 sek. W finale zwyciezca Tokarzewski (G. Tr.). Bieg 2500 m. z dziesieciodnia finisza-mi wygrawa w ladnej formie Drafko. Drugi — Tokarzewski, trzeci — Filimonowicz. W biegu austriackim zwycie-zca Nasurzewicz (Sr. Szk. Techn.) przed Dunimem (G. Tr.). Zainteresowanie du-ze.

Lódź znowu otrzymała nowe boisko. Klub sportowy przy Sp. Akc. I K. Poznański otworzył je w ub. niedziale za-wodami bokserskimi, piłkarskimi i koszykowka. Lódź posiada wiecez juz 8 boisk.

Lipski. doskonały bramkarz Hakoahu lódzkiego, wraca po odhymu służby wojskowej do swego macierzystego klubu. Hakoah dotychczas cierpiel na brak dobrego bramkarza.

Ligowa drużyna Turystów osłabiona leżniemi rezerwowami bawila w ub. niedziale w Innowrocławiu gdzie rozegrała towarzyskie zawody najsilniejszą drużyną hem Innowrocławia „Gloplania”. Drużyna pokazała piękna grę i zwyciężyli pewnie 7:0.

MISTRZ SPRINTÓW amerykański murzyn Tolan pobity przez Niemców

Niemca niezwykłych na świecie. Przekonaliśmy się o tym w sobotę na Nurmach, do tegoż wniosku musiał doświadczyć znakomity sprinter amerykański Tolan, który, startując po raz ostatni w Europie, po raz pierwszy został pokonany. Na 100 mtr. przegrał on o piór w czasie 10,4 do znakomitego Lammersa, na 200 mtr. murzyn uległ też o piór w czasie 21,8 Eldrachowi. Inne wyniki były następujące: 400 mtr. Biehn 49,7, 2) Paulen (Hol.) 50,0, Müller 1:58,1, 2) Hoogewerf (Hol.) 1:58,8, 1500 mtr. Walpert (N) 4:05,6, Skok wyżej Köpke 185, Skok wzdłuż Köpke 721, Meier 710, Tyczka Wegener 392, Oszepp Melles 61,62, Hoffmeister 60,13, Dyk Sievert 42,15, Hoffmeister 41,80, Kula Seidars 14,34.

Spotkanie lekkoatletyczne Szwecja — Finlandia, najważniejsze meze wydarzenie sezonu sportowego Europy rozegrane zostało w Helsinkach przy udziale 15.000 widzów. Zwyciężyła nieznacznie Szwecja w stosunku 93:90. Wyniki były następujące:

100 mtr. Kempinen (F) 10,9, 2) Sköld (S) 11, 200 mtr. Sköld (S) 22,4, 2) Lindquist (S) 22,4, 400 mtr. Hamnergren (S) 49,3, 2) Petersen (S) 49,5, 800 mtr. Bylén (S) 2:01,5, 2) Kraft (S) 2:02,1, 1500 mtr. Larva (F) 4:01,9, 2) Kraft (S) 4:02,5, 5000 mtr. Loukola (F) 15:14,7, 2) Lindgreen (S) 15:15, 10 000 mtr. Loukola (F) 31:12,9, 2) Magnusson (S) 31:14,4, 110 płotki Wenström (S) 14,9, Sztafeta szwedzka Finlandia 1:57,2.

Skok wzdłuż Sandberg (S) 746, 2) Topelius (F) 742, Wzrost Karlén (S), Nilsson (S), Wahlstedt (F) po 185, Tyczka Lindblad (S) 380, Andersen (S) 380, Trójsek Tuios (F) 14,73, 2) Tuikour (F) 14,65.

Rzut dyskiem Kivi (F) 45,33, 2) Anderson (S) 42,30, Kula Järvinen (F) 15,14, 2) Wahlstedt (F) 14,97, Oszepp Järvinen 65,52, 2) Penttillä 64,00.

Rokord światowy w rzucie oszczepem ustanowił Niemka Schumann, osiągając 38,87 mtr.

REWJA ATLETYK EUROPEJ

Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów, rozegrane w Wiedniu przy udziale przedstawicieli 6 narodów przy moście zwycięstwo Niemcom przed Austriakami, choć Austria zdobyła trzy tytuły mistrzowskie, a Niemcy tylko dwa.

Wyniki były następujące: waga piór kowa: 1) Andrysek (A) 2,5 kg., 2) Trepert (A) 260 kg., 3) Schäfer (N) 252,5 kg., 4) Vack (Cz) 250 kg.

Waga lekka: 1) Fein (A) 310 kg., 2) Jordan (N) 292,5 kg., 3) Helbig (N) 287,5 kg., 4) Puchinger (A) 285 kg.

Waga średnia: 1) Heppner (A) 325 kg., 2) Reinfrank (N) 322,5, 3) Hoffman (N) 305 kg., 4) Olsen (Dan.) 302,5 kg.

Waga średnia: Vogt (N) 350 kg., 2) Psenka (Cz) 347,5 kg., 3) Bierwert (N) 335 kg., 4) Kokier (A) 315 kg.

Waga ciężka: Strassberger (N) 372,5 kg., 2) Schützberg (A) 360, 3) Skobla (C) 350 kg.



LAMMERS (NIEMCY), pokonał Tolana (Am.) w biegu 100 mtr. uzyskując świetny czas 10,4 sek.

WIOŚLARKI ANGIELSKIE W WARSZAWIE



CZWÓRKA WIOŚLAREK ANGIELSKICH, która startować będzie w niedzielę na regatach warszawskich.

Publiczność i policja na boisku w czasie meczu piłkarskiego o puchar śr. Europy dla zawodowców CZECHOSŁOWACJA - WĘGRY 1:1

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego“

Praga we wrześniu.

Nigdy już chyba nie będą mieli Czesi tak idealnych warunków do zdobycia wspaniałego pucharu, ofiarowanego przez b. prezydenta ministrów Szwecji i nigdy chyba nie odczuli publiczność tak rozczarowaną, jak w ub. niedzielę po piłkarskim meczu między państwowym Węgry — Czechosłowacja.

Nierozstrzygnięty wynik na własnym boisku i wśród 32.000 ludzi, którzy robili, co mogli, by pomóc swym graczom do zwycięstwa, to już prawie blamaż. Tembardziej, że Czesi prowadzili szczęśliwie 1:0 i wyrównanie padło w czasie, gdy Węgrzy grali, po wydaleniu z boiska Turaya w dziesiątce.

To, co reprezentanci Czechosłowacji pokazali w niedzielę było najmniejszym footballiem ostatnich lat, najbardziej jednak zadziwił u nich zupełny brak ambicji i ochoty do gry w spotkaniu z Węgrami, które ze względu na znany antagonizm obu narodów — ostatnio jeszcze pogłębiany raczej niż zniwelowany — nabrało niepożądanego charakteru walnej rozprawy z silną domieszką politycznego zabarwienia.

Spotkanie to, podniesione do niebywałego znaczenia przez prasę obu krajów, która cała oddała się w służbę sportu, miało jeszcze jedną ciekawą inowację: jeszcze tuż przed gwizdem sędziego nie wiadomo było kto właściwie grać będzie w obu zespołach. Węgrzy zastrzegali sobie prawo nominowania swej drużyny, aż po ustaleniu składu czeskiego, czeski kpt. związkowy zaś, rewanżując się pięknem za nadobne strzegł troskliwie tajemnicy do ostatniej chwili.

Jak widzimy reżyseria była doskonała i 30.000 ludzi zebrało się już na 3 godziny przed meczem na boisku Sparty.

A teraz przyszło rozczarowanie. Tem

większe i boleśniejsze, że już w czwartej minucie mrowie widzów ukolysane było najbardziej różową nadzieją zwycięstwa, gdy tank napadu czeskiego Svoboda zdobył po dwukrotnie strzelonym wolnym niesamowitą bombą pierwszą bramkę i prowadzenie.

Od tego czasu drużyna czeska jakby zamarla. Napad, przedstawiający przecie kwiat piłkarstwa czeskiego, nie mógł ani rusz znaleźć drogi do zalewnia i wzajemnego zrozumienia się.

W tym stanie rzeczy, gdy i pomoc naogół zawiodła, cały ciężar pracy

spadł właściwie na obronę, która też wywiązała się z zadania wysłenicie. Planiczka, Burger i Hojer stanowili stałową zapórę dla świetnego napadu węgierskiego i jedyna bramka gości padła z dalekiego przypadkowego strzału pomocnika Kalmara.

Węgrzy urządzili się dość sprytnie. Związek nie ukończył postępowania karnego przeciw F. T. C. za przedłużoną samowolnie podróż amerykańską i dał graczom mistrzowskiego klubu sposobność do rehabilitacji w meczu z Czechami. Trzy wielkie „T“ w napadzie węgierskim. Takacz, Toldi, Turay — walczyli też jak lwy. Czasami tak zapalczywie, że przyniosło to w konsekwencji wykluczenie Turaya przez sędziego Szwajcara Ruofa, gdy Węgrzy kopnął Kade bez piłki. W jednej chwili znalazła się na boisku publiczność i czyjaś ręka na twarzy Turaya. Węgrzy schodzą pod kierownictwem swego wiceprezesa z boiska.

Mecz byłby tem samem dla Czechów wygrany. Sędzia jednak pozostał na boisku, a Czesi zgodzili się grać dalej, gdy goście po dziesięciu minutach wrócili.

Gra, prowadzona po przerwie pod znakiem przewagi Węgrów, nie przyniosła już nic interesującego. Kada kopnięty statystował już tylko na boisku, a boczni pomocnicy nie mogli sobie dać rady ze świetnymi skrzydłowymi Hizerem i Markosem. Gdy Węgrzy wyrównali jeszcze niespodzianie przez śr. pomocnika Kalmara, załamali się Czesi kompletnie.

Teoretycznie istnieje jeszcze możliwość bardzo ciekawej konstelacji w tabeli. Węgry i Włochy mają mianowicie po 9 punktów, Austria i Czechosłowacja po 8, Szwajcaria nie. Na wypadek nierozegranej w pozostałym spotkaniu Węgry — Włochy i zwycięstw Czechosłowacji i Austrii w pozostałych meczach ze Szwajcarią miałyby każde państwo po 10 pkt. I co wtedy?

J. Roha.



POLONIA — LEGJA 2:2
Ataszewski chce wyrzyskać rzut z rogu.

Każdy sportowiec powinien posiadać
wieczne pióro
WATERMANA



Skład, sprzedaż,
reparacje

G. GERLACH
WARSZAWA — OSSOLIŃSKICH 4

PIERWSZE BRAMKI padły już w mistrzostwach ligi angielskiej

W mistrzostwie Anglii osiągnięto wyniki następujące: Birmingham — Huddersfield Town 4:1, Derby County — Bolton Wanderers 2:1, Burnley — Portsmouth 4:0, Grimsby — Newcastle United 4:0, Leeds United — Aston Villa 4:1, Leicester City — Sheffield United 3:3, Everton — Liverpool 3:0, Manchester United — Blackburn Rovers 1:1, Sunderland — Manchester City 5:2, Arsenal — Sheffield Wednesday 5:2, Westham United — Middlesbrough 5:2.

W lidze szkockiej Rangers stracił punkt w spotkaniu z Aberdeen (1:1).

W mistrzostwach piłkarskich Austrii już tylko jedna drużyna nie ma straconych punktów (Sportklubu) choć rozegrano dopiero dwie kolejki gier. Świadczy to o wymownie o wytrzymałości i ligi austriackiej.

Wyniki były następujące: Rapid — F. A. C. 1:1. Była to typowa walka dwóch doskonałych obrońców. Austria — Nicholson 5:1. Austria zademonstrowała przepiękny styl. Admira — Hakoah 3:0. Hakoah miał znaczną przewagę w polu, ale zawodził zupełnie pod bramką.

Wiedeń — W. A. C. 2:1. Walka wybitnych solistów. Wacker — Hertha 2:2. W mistrzostwie prowadzi Rapid 4 pkt. przed Admirą 3 pkt. i Austrią 3 pkt.

W Czechosłowacji Slavia pokonała Viktorię Žižkov w stosunku 2:1. Obie drużyny wystąpiły w rezerwowym składach. Bohemians pokonał niespodziewanie Tepliczer F. K. 4:1.

Berlin pokonał Hamburg w meczu międzymiastowym w stosunku 4:1. Gra była wyrównana tylko w pierwszej połowie. Po przerwie Berlin opłonił boisko. Widzów 40.000.

W mistrzostwie Jugosławii Hajduk pokonał HASK 2:1, Jugoslawia — Gradański 4:1. Prowadzi Hajduk przed Beogradskim.

Spotkanie reprezentacji robotniczych Czechosłowacji i Austrii zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 3:1. Czesi rozporządzali doskonałą linią napadu.

KOLASTWO NA TORACH ZAGRANICZNYCH

Mistrz świata Pallard dowiódł znowu swej wysokiej klasy, bijąc w Paryżu w czasie 1:21,29 na 100 km. Brea, Linarta i Grassina. W meczu Omnium triumfowali Choury, Fabre przed Faudet, Marchal i Wambst, Lacuehay.

Sawall wygrał nagrodę jubileuszową Chemnitz, wykazał jednak znowu, że mu brak wiele do najlepszej formy. Zwyciężył on bowiem w biegu 40 km., uległ jednak Maronierowi na 60 km. Wyniki w ogólnej klasyfikacji były następujące: 1) Sawall, 2) Maronier, 3) Thollembeck, 4) Lewanow.

Möller, do niedawna tak świetnie zapowiadający się stayer niemiecki, został dwukrotnie pokonany, przez Krewera na zawodach w Elberfeldzie.

Kaufmann ponownie święcił wielki triumf bijąc na zawodach w Amsterdamie Micharda, Moeskopsa i Meyera. W biegu za motorami Benoit pokonał Grassina.



DARTIGUES (FRANCJA) okazał się najlepszym dystansowcem na meczu międzypaństwowym Niemcy — Francja.

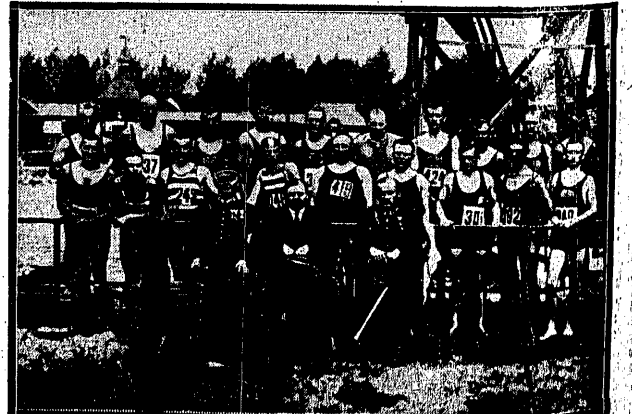
MISTRZOSTWA SPORTOWE POLICJI W KATOWICACH



Drużyna szermiercza wraz z sędziami.



Marszowy zespół śląski na taśmie.



Pływacy przed zawodami.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 i m/m szerokości szpalty red. w tekście zł 0,80 poza tekstem zł 0,40.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/57. Tel. Centrala „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07, — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

DRUKARNIA „PRASA POLSKA” S. A. Warszawa, Marszałkowska 3-5-7. Ciepła. Tel. Prasa Polska.

Redaktor Odpowiedzialny: MARJAN STRZELCZYK.